

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny Reśool Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2.

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Ks. Kardynał Lauri otrzymał dziś

z rąk p. Prezydenta biret kardynalski.

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „POLONJI”).

Warszawa, 25. 1. (wl.) Stolica była dzisiaj świadkiem niezwykle pięknej i barwnej uroczystości, przypominającej odległe czasy, kiedy to królowie Rzeczypospolitej przekazywali otrzymane z rąk papieża insygnia kardynalskie akredytowanym przy nich przedstawicielom Stolicy Apostolskiej. Obecny władca Stolicy Piotrowej, papież Pius XI, kocha naród polski, wśród którego przebył szereg lat i wierzy, że tak, jak ongiś gotów on jest zawsze i wszędzie wiary bronić i za nią ofiarnie krew przelać. To też narodził on Naród w osobie jego Prezydenta, poruczając mu w swoim imieniu nałożyć biret kardynalski na dostojną głowę obecnego nuncjusza ks. kardynała Lauri.

O godz. 9½ rano przyjechał do zamku Ablegat Stolicy Apostolskiej J. E. ks. Chiarli, który złożył nadesłany przez papieża biret i bullę, pod welonem z czerwonego adamaszku, udrapowanym przed ołtarzem kaplicy zamkowej.

O godz. 10½ przed pałac nuncjatury zjechał szwadron Szwależerów i orkiestra wojskowa, wraz z powozami, przysłanymi przez Pana Prezydenta po J. E. ks. Lauri. Wśród szpalerów tłumy, który podnosił okrzyki na cześć dostojnego pronuncjusza, ruszył szereg pięknych ekwipaży, wiozących ks. Lauri, wraz z towarzyszącym mu Szelem protokołu oraz świtą, którą poprzedzał w barwnym historycznym mundurze wystannik papieski, członek gwardji papieskiej hr. Petrucci.

Wspaniały ten orszak przy dźwiękach fanfar i hymnów, zjechał przed zamek królewski, gdzie honorowe oddziały wojska prezentowały broń.

W sali tronowej oczekiwał w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, któremu Ablegat papieski wręczył swoje listy uwierzytelniające, wygłaszając zarazem ozdobną mowę po łacinie. Następnie Pan Prezydent przeszedł do sali Rycerskiej, gdzie oczekiwał go nowomianowany kardynał, i orszak

poprzedzany szeregiem lokajów w czerwonych liberjach ruszył do kaplicy.

Mszę św. odprawił biskup polowy ks. Gall. Po bokach Wielkiego Ołtarza zajęli miejsca dostojnicy kościelni z

Socjalisci chcą wychowywać młodzież bez wiary

Warszawa, 25. 1. (wl.) (p) Klub poselski PPS. dnia 25 bm. zgłosił interpelację do prezesa Rady Ministrów i ministra oświecenia w sprawie okólnika b. ministra oświaty p. Barla, który ustanowił zasadę, iż praktyki religijne młodzieży należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Interpelacja domaga się znie-

sienia okólnika prof. Barla. Tę akcję PPS. należy napiętnować jako chęć obniżenia powagi Kościoła. Jesteśmy pewni, że wypowie się przeciw tej akcji ogół religijnego społeczeństwa, który nie dopuści do tego, aby młodzież nasza wychowywana była w duchu antyreligijnym.

—:—

Hurtki przy krwawem rzemiośle.

Warszawa, 25. 1. (wl.) (k) Z Białego-stoku donoszą, że tamtejsze władze policyjne wykryły przygotowujący się zamach na przebywającego w Brześciu n. B. generała Bułhak-Bałachowicza, znanego

go dowódcy partyzantów, walczących w czasie kampanji polsko-bolszewickiej przeciw sowiecom. Zamach przygotowany był przez hurtki, działające wspólnie z wyśannikami kominternu.

Ameryka pośredniczy.

Pekin, 25. 1. (AW.) Sytuacja w mieście jest coraz bardziej napięta wobec nadchodzących z prowincji informacji o wzrastającej fali przeciwouropejskich wystąpień ludności. Do Pekinu masowo napływają cudzoziemcy co uważają za niebezpieczny objaw paniki. Nawet obywatele amerykańscy, którzy dotychczas zachowywali spokój, starają się jaknajprędzej opuścić Chiny.

zbrojne w sumie łącznej 20 tys. żołnierzy. Możliwe, iż wojsko to zostanie rzucone przez Cchang Tso Lina na front szanghajski dla złamania wzrastającego naporu wojsk kantonijskich.

Pekin, 25. 1. (AW.) Według informacji wychodzących tu pism angielskich prezydent Coolidge wobec ostatnich wypadków w Chinach będzie interwenjował oświadczając rządowi północnemu i południowemu gotowość Stanów Zjednoczonych do rozpoczęcia pertraktacji, któreby oblały całokształt zagadnień przy uregulowaniu stosunków wzajemnych obu państw.

Budżet Ministerstwa Komunikacji na komisji senackiej.

WARTOŚĆ KOLEI OCENIA SIĘ NA 500 MILJONÓW DOLARÓW.

Warszawa, 25. 1. (wl.) (p) Dnia 25 bm. senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmiana (Ch. D.) przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Sprawa wozdanie przedłożył senator Siedlecki (PPS.), podnosząc konieczność rozszerzenia warsztatów kolejowych, przeprowadzenia większej oszczędności pracy oraz zarzucając Ministerstwu Komunikacji pewien konserwatyzm w prowadzeniu przedsiębiorstw.

Następnie przemawiał minister komunikacji p. Romocki, odpięając zarzuty senatora Siedleckiego i stwierdzając, że intensywność pracy na kolejach wzrasta. W dalszym ciągu przemówienia minister podkreślił, iż kupno fabryki „Wagon” było dla państwa wskazane. Ponadto mówca przedstawił szczegółowo statystyczne dane, dotyczące warsztatów kolejowych, wreszcie przedstawił stan spraw, związanych ze stoczną gdańską przytaczając, że państwo ma w tej stoczni 20 proc. udziału.

W dyskusji pierwszy zabrał głos przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa dyr. Rogoziński, podnosząc konieczność ustalenia wysokości kapitału, jaki przedsiębiorstwo kolejowe reprezentuje. Dyr. Rogoziński kapitał ten szacuje na 500 milionów dolarów, co przy 6 proc.

dochodzie winno dać 30 milionów dolarów rocznie, względnie 270 milionów zł.

W dalszej dyskusji przemawiał senator Popowski, głównie omawiając sprawy zamówień w stoczni gdańskiej, która otrzymuje 5 proc. wszystkich zamówień, dawanych przez Ministerstwo Komunikacji, oraz senator Szereszewski (klub żyd.), którego zdaniem kolej nasza kosztują za drogo.

Sprawę zaniechanej z niewiadomych powodów rezygnacji Ministerstwa Komunikacji w kierunku połączenia w jednym z Ministerstw Ministerstwa Komunikacji, Poczty i Telegrafów i Dróg poruszył senator Adelman (Ch. D.). Mówca ponadto zapytywał ministra, co się robi w kierunku przebudowy węzła krakowskiego, względnie, czy prawdą jest, że zagłębia krakowskie i dąbrowskie mają być włączone do Dyrekcji Kolejowej katowickiej. (O sprawie tej piszemy dziś właśnie na innym miejscu, w kronice śląskiej. — Red.)

Na posiedzeniu przedpołudniowym komisji zabierał jeszcze głos senator Jarożyński (Wyzwolenie) domagając się utworzenia specjalnego departamentu lotnictwa, oraz senator Zdanowski (ZLN.), zwracając uwagę na konieczność połączenia agend Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Komunikacji i Robót Publicznych w jednym Ministerstwie Komunikacji.

prymasem Polski i ks. kardynałem Karkowskim na czele. Przed ołtarzem ustawili się podkomorzowie i szambelani papiescy, kawalerowie maltańscy, oraz kawalerowie orderów apostołskich. Na specjalnie przygotowanym fotelu zasiadł Pan Prezydent w otoczeniu domów cywilnego i wojskowego.

Po mszy św. Szeł protokołu dyplomatycznego narzucił na ramiona nowego kardynała płaszcz purpurowy, a Ablegat, wykonując głęboki ukłon przed Panem Prezydentem podał mu drogocenną tacę misternej roboty, na której złożony był biret.

Pod stropy kaplicy uderzył potężny hymn „Te Deum Laudamus”, przy którego dźwiękach zbliżył się kardynał Lauri do Pana Prezydenta, który powstając włożył mu na głowę biret.

Uroczystość kościelną zakończyła się udzieleniem przez Pronuncjusza błogosławieństwa zebranym w kaplicy.

Następnie w salach zamkowych odbyło się przyjęcie na cześć dostojnego kardynała, podczas którego On i Pan Prezydent wygłosili wzajemne powitania i przemówienia.

Po śniadaniu, które odbyło się w szczupłym gronie w sali Żółtej, nastąpiło pożegnanie uroczyste w sali Canaletta, poczem J. E. Pronuncjusz, przy dźwiękach fanfar wojskowych odjechał do pronuncjatury. K—i.

Na posiedzeniu popołudniowym w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji senator Puławski (Z. L. N.) domagał się przyznania większych kredytów na budowę linii kolejowej Katowice-Strzałków. Senator Krzyżanowski dowodził, że dochody z kolei polskich są bardzo małe w stosunku choćby do kolei państwowych Niemiec. Senator Zdanowski dawał wyjaśnienia, że ruch węglowy na kolejach nie spowodował strat na przewozie innych towarów. Minister Komunikacji odpowiadał na poruszone kwestie wyjaśniając, że rząd musi wskutek umów zawartych przez rządy poprzednie kierować do stoczni gdańskiej w odpowiedniej ilości zamówienia. Co do budowy węzła krakowskiego rząd istotnie ma zamiar rozbudować ten węzeł, jednak sytuacja dzisiejsza nie pozwala na to. Co do budowy linii rząd mógł wziąć pod uwagę tylko te, które uważał za konieczne, a mianowicie, łączącą Górny Śląsk z morzem.

Na zapytanie senatora Popławskiego, czy projektowane jest przeniesienie Dyrekcji Kolejowej do Tczewa, czy Bydgoszczy, minister odparł, że rząd nie ma zamiaru przenosić Dyrekcji. Sprawa ta stanie się aktualną dopiero wtedy, gdy Gdynia zostanie rozbudowana tak, aby Dyrekcji tej nie oddalać od morza.

Senator Januszewski zgłosił rezolucję, domagającą się utworzenia podsekretariatu stanu dla lotnictwa przy Ministerstwie Komunikacji. Senator Popławski domaga się w swojej rezolucji, aby rząd za zamówienia w stoczni gdańskiej płacił tyle, ile płaci fabrykom krajowym. Senator Adelman żąda w rezolucji połączenia w Ministerstwie Komunikacji trzech agend: kolei, poczty i telegrafów, oraz budowy dróg.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

20 MILJONÓW NA KREDYTY BUDOWLANE, TO ZAMAŁO!

Warszawa, 25. 1. (k.) Ministerstwo Skarbu projektuje wyasygnować w najbliższym czasie 20 milionów złotych na kredyty budowlane. Suma ta jednakże jest niewystarczająca, albowiem samo wykończenie budowli, finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego wymaga 50 milionów złotych. Ministerstwo Skarbu ma nadzieję, że będzie mogło tę sumę z czasem wyasygnować, 45 proc. kredytów budowlanych ma otrzymać prawdziwie Warszawa.

—O—

AFRYKA ZAINTERESOWANA WEGLEM POLSKIM.

Warszawa, 25. 1. (wl. k.) Przejazdem przez Warszawę bawi dyrektor kolei algierskich p. Roussau, który udaje się do Gdyni, aby zbadać możliwości transportowe portu. Pobyt p. Roussau związany jest z ewentualną dostawą węgla polskiego dla kolei algierskich.

—O—

NOWY STAROSTA W TARNOWSKICH GÓRACH.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował zastępcę starosty w Świętochłowicach p. Bocheńskiego starostą w Tarnowskich Górach. Dotychczasowego starostę p. Żuławskiego przeniósł p. Minister do służby w województwie śląskim.

Cele i drogi Reformy rolnej na G. Śląsku

Pragnąc Czytelnikom naszym dać informację z pierwszorzędnej źródła w tak domowej dla Śląska sprawie, zwróciliśmy się do p. dr. Rakowskiego, którego zabiegamy w tej dziedzinie od lat kilku są powszechnie znane. Oto jego uwagi. Red.

PARCELACJA SASIEDZKA.

Reformy rolnej na Śląsku nie podobna traktować wyłącznie z gospodarczego punktu widzenia. Względem polityki państwowej i społecznej czynią z niej zagadnienie ogólnej natury o pierwszorzędnej doniosłości. Szybkość jej przeprowadzenia jest nakazem chwili, który zmusza nas do pewnych odchyleń od czysto gospodarczego programu. Najłatwiejszą i najszybszą do przeprowadzenia jest parcelacja pomiędzy adiacentów, czyli sąsiadów, polegająca na podziale ziemi dworskiej pomiędzy miejscowych małych rolników. Na te też formy zdecydować się musimy, wyrzekając się lepszej, choć technicznie i finansowo trudniejszej metody tworzenia nowych wzorowych osiedli. Parcelacja sąsiadów odbywa się przeważnie bez wnoszenia nowych budowli, bez nowego inwentarza, dlatego też na Śląsku (z wyjątkiem przemysłowego centrum) tylko ona jest wskazana. W centrum oraz w podmiejskich okolicach wskazane zaś jest wnoszenie domów robotniczych z ogródkami.

INSTYTUCJE, PRZEPROWADZAJĄCE REFORME.

Przeprowadzenie reformy rolnej na Śląsku opiera się na dokładnym podziale pracy pomiędzy instytucjami, które się nią mają zajmować. W myśl ustawy niemieckiej cała struktura opiera się na dwóch głównych filarach: na „Związku dostarczycieli roli”, czyli na stowarzyszeniu wielkich właścicieli ziemskich — i na „Towarzystwie Osadniczym Użyteczności Publicznej”, stowarzyszeniu biorących rolę drobnych gospodarzy. Związek dostarczycieli roli jest zorganizowany przez sferę interesowaną i w połowie lutego ma nastąpić jego otwarcie oficjalne. Towarzystwo Osadnicze jest w stadium organizacji i dzięki energicznemu zabiegom Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, jak się zdaje, również w połowie lutego będzie otwarte. Potrzebnych środków pieniężnych dla założenia tego towarzystwa dostarcza Ministerjum Reform Rolnych oraz Bank Rolny. Oczywiście i dla osób bezpośrednio zainteresowanych, zarówno wielkich właścicieli, jak i dla zrzeszenia drobnych właścicieli jest zarezerwowana możliwość przyjęcia udziału w kapitale zakładowym. Ustawa zaś sama, zapewniając im współudział czynny w pracach „Towarzystwa”. Parcelowanie wielkiej własności odbywać się będzie w drodze nabywania ziemi od Związku dostarczycieli roli przez Towarzystwo Osadnicze. Jak obecnie sytuacja się przedstawia, nie przewiduje, aby miała zajść potrzeba przymusowego wywłaszczenia.

ROLA OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Jedną z najcięższych zalet niemieckiej ustawy o reformie rolnej jest to, że jej przeprowadzenie, ściśle biorąc, jest pozostawione czynnikom społecznym, tj. samym warstwom interesowanym. Okręgowy Urząd Ziemski w ten sposób jest organem kontrolującym postępy reformy, jej prawidłowość, celowość i planowość oraz jest organem, nadającym kierunek w kwestiach urzędów rolnych. Inicjatywie społecznej, zwłaszcza zaś zrzeszeniom interesantów, pozostawiony jest jaknajszerszy zakres działania. Jest to niezmiernie cenny przywilej Śląska w porównaniu do pozostałych obszarów Rzeczypospolitej. Wolno się spodziewać, że ludność Śląska okaże się w każdym calu godna tego przywileju, stawiającego ją na daleko wyższej płaszczyźnie kulturalnej, niż ludność innych obszarów państwa.

ROLA BANKU ROLNEGO.

Rola Banku Rolnego w powyższej koncepcji określa się ściśle imieniem banku. Ma to być na gruncie śląskim instytucja pożyczkowa, związana z przechodzeniem ziemi od wielkich właścicieli do drobnych posiadaczy. Handel ziemią nie może wchodzić w zakres jej działania. Skoro Tow. Osadnicze zażąda w danej miejscowości roli na parcelację, — skoro pertraktacje co do ilości i ceny będą ukończone z właścicielem przez Związek dostarczycieli roli, — skoro Urząd Ziemski zatwierdzi warunki kupna i plan parcelacji, kładąc ewentualnie za warunek komasację, gdzie zajdzie tego potrzeba, — wtedy Tow. Osadnicze zwraca się do Banku Rolnego o wypłacenie umówionej sumy właścicielowi w listach rentowych, oraz zapisuje Bankowi odpowiednie sumy dłużne na wszystkich parcelach równoważących. Nowonabywcy przejmują rolę ze ściśle określonym obowiązkiem spłaty tego długu amortyzacyjnego w postaci raty płaconej Bankowi Rolnemu rocznie (lub półrocznie) wraz z procentem. Filja

Państw. Banku Rolnego ma być również otwarta w połowie przyszłego miesiąca w Katowicach.

LISTY RENTOWE.

Listy rentowe, wydawane właścicielom ziemskim na Śląsku przez Bank Rolny, winny być zabezpieczone na hipotece rozparcelowanych części majątków. Oczywiście wypuszcza się listy tylko na taką sumę, na jaką dokonany został wykup ziemi. Dla Śląska winna być wydana osobna seria listów zastawnych Banku Rolnego i tylko ta seria zabezpieczona byłaby na hipotekach tych nieruchomości, dla których została wypuszczona. Ludność Śląska zupełnie jest do tej formy spłat i obciążeń hipotecznych przyzwyczajona. Hipoteki są zaprowadzone dla najdrobniejszej własności. O ile mi wiadomo, takie ujęcie sprawy jest rozważane.

PLAN PARCELACJI.

Według pojęć ustawodawstwa niemieckiego przeprowadzenie reformy rolnej w danym okręgu osadniczym opierać się musi na planie parcelacji, obejmującym całość potrzeb danego okręgu, choćby plan ten miał być rozłożony na szereg lat. Poza tym niezbędnym warunkiem wykupienia ziemi dworskiej, jest udowodnienie w danym punkcie konieczności powiększenia istniejących karłowatych gospodarstw. Na tych przesłankach opiera się plan parcelacji na Górnym Śląsku.

Dodać jedynie należy, że ze względu na wysoce uprzemysłowiony charakter niektórych okolic Śląska, mianowicie centrum, obejmującego powiat katowicki, świętochłowicki oraz skrawki powiatu tarnogórskiego i rybnickiego, w tych okolicach nie przewiduje się zakładania nowych drobnych gospodarstw rolnych, tem bardziej, że wielki przemysł górniczy z biegiem lat mógłby pod te gospodarstwa się podkopywać co wywołałoby znowu potrzebę stopniowego ich wywłaszczenia. W ten sposób dochodzimy do wniosku, że plan parcelacyjny dotyczyć winien przede wszystkim powiatów rolniczych, a

uwzględniając w szczególności te miejscowości, w których rozdrobnienie jest największe i z których pochodzą najliczniejsze zgłoszenia o przydział roli. Zgłoszenia takie zostały we wszystkich gminach złożone przez małych rolników, posiadających mniej niż 7 i pół ha., gotowych do wpłacenia zaraz zaliczki i przedstawionych przez miejscowe komitety reformy rolnej. Mając na względzie, że cena 1 ha. wyniesie będzie przeciętnie 600—700 zł. (150 zł. morga) oraz że kapitał rozporządzalny w pierwszym roku nie przewyższy 4 milionów zł., wynika z tego, że plan parcelacyjny na pierwszy rok, a zapewne i rok następny obracać się będzie w granicach 6—8 tysięcy ha. rocznie. Liczba ta wydaje się prawdopodobną również ze względu na techniczne trudności, zwłaszcza pomiarowe, oraz konieczność komasacji czyli scalenia części rolno-rozrzuconych w szlachowicy.

Parcelację — moim zdaniem — rozpocząć należy od pogranicznego pasa powiatu rybnickiego ponieważ rozdrobnienie ziemi tam jest największe, a co za tem idzie i głód ziemi największy. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że ziemia tam jest najlepsza, najurodzajniejsza, a zatem zapotrzebowanie da się zaspokoić stosunkowo najmniejszą przestrzenią. Przykładowo wymieniam kilka miejscowości z powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, które z pomiędzy wszystkich gmin nadesłały zgłoszenia z największą liczbą aspirantów. W powiecie pszczyńskim największą liczbę zgłoszeń wykazują Ornontowice, mianowicie 164 osób zapisanych ogółem na 200 hektarów; Szeroka 130 zapisów na 350 ha.; Górki 114 zapisów na 350 ha. W powiecie rybnickim Lubomia — 312 osób zapisanych na 275 ha., Pszów 301 osób — na 250 ha.; Gieraltowice 144 osoby — na 200 ha.; Niebochów — 136 osób na 150 ha.; Pszysławice 147 osób na 250 ha. W powiecie lublinieckim największą liczbę zgłoszeń wykazuje Boronów, a w tarnogórskim powiecie Nakło. Wogóle zgłoszenia wykazują nadzwyczajne umiarkowanie i przewidzianego kontyngentu (25 000 ha.) nie wyczerpują.

Dr. Kazimierz Rakowski.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

BIAŁORUSINI I KOMUNISTI DOMAGAJĄ SIĘ WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU. — OSTRA KRYTYKA GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ PRZEZ POSŁA BYRKĘ I GLABIŃSKIEGO.

Warszawa 25. I. wł. (p) Marszałek Rataj po zawiadomieniu Izby, iż nadesłane przez rząd dekrety odczytane będą na następnym posiedzeniu, przedstawił dotychczasowy przebieg na terenie sejmowym sprawy aresztowanych posłów. Protest posła Jeremiasza (Klub Białoruski) na posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej spowodował, również cofnięcie z porządku dziennego 311 posiedzenia Sejmu sprawozdania komisji regulaminowej, w sprawie wydania aresztowanych posłów.

W sprawie porządku dziennego zabierali następnie głos posłowie Sobolewski (Białoruska Hromada) i Sochacki (komun.) Pierwszy stawiając wniosek, aby Sejm zażądał natychmiastowego uwolnienia 5 aresztowanych posłów, a drugi dla wyrażenia wotum nieufności rządowi marszałka Piłsudskiego. Odnosnie tych wniosków marszałek Rataj oświadczył, że wniosku posła Sobolewskiego nie może poddać pod głosowanie, gdyż Sejm może odmówić wydania posłów, a do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Sejm tylko marszałek ma prawo żądać uwolnienia. Opierając się na informacjach, otrzymanych od ministra sprawiedliwości marszałek doszedł do przekonania, że nie może brać odpowiedzialności za zwolnienie aresztowanych posłów. Co do wniosku posła Sochackiego, może być rozpatrywany na jednym z najbliższych posiedzeń.

Podczas przemówienia posła Sobolewskiego, Sochackiego i marszałka z ław komunistycznych padały wrogie słowa pod adresem rządu, a szczególnie ministra Meysztowicza. Na okrzyki te marszałek reagował przywoływaniem wznoszących okrzyki do porządku. Zapisani zostali do protokołu posłowie Balin i Wojewódzki, obaj z N. P. Ch.

W dalszym ciągu obrad marszałek udzielił głosu wicepremierowi Bartłowi, który w imieniu rządu złożył następujące oświadczenie w sprawie aresztowanych posłów.

„Sprawa wydania sądom 5 posłów, których wstępna działalność została udowodniona przez fakty i dokumenty i stwierdzona przez rząd stanowi dla państwa smutną konieczność państwową. Co do meritum sprawy, to pragnę podkreślić, że skonstatowanie akcji wrogiej państwu miało pociągnąć za sobą szybką i decydującą reakcję ze strony rządu. Pragnę podkreślić, że tylko stanowczość rządu uniemo-

żliwi na przyszłość każdą akcję analogiczną. (oklaski na prawicy).

Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dziś uważać tę część działalności antypaństwowej za udaremnioną. Nie wchodząc w szczegóły, nie chciałbym jednocześnie stać się siewcą jakiegokolwiek paniki. Propaganda wroga dla państwa Polskiego zdołała opanować w groźnej mierze nieznaczny tylko obszar terenu państwa. Rząd nie uważał za wskazane występować z surowymi represjami w stosunku do ludności, nie orientującej się w metodach i celach jej nieproszonych opiekunów.

Z tem większą jednak stanowczością był zmuszony przeciwstawić się akcji przywódców śmiałego działania na szkodę państwa. Żadne państwo nie może tolerować i darzyć bezkarnością ludzi, którzy zasłonięci godnością poselską dopuścili się aktu jawnej zdrady i nie jest zadaniem Sejmu Polskiego udzielanie im prawa azylu.

USPOKOJENIE POSŁA WOJEWÓDZKIEGO.

W końcu wicepremier oświadczył, że rząd przedłoży komisji wszystkie materiały i motywy w formie możliwie szczegółowej i ścisłej, przyczem prosił o odesłanie wniosku do komisji regulaminowej. Podczas przemówienia wicepremiera Bartla poseł Wojewódzki wstał ze swego siedzenia i podszedł do trybuny mówców kilkakrotnie zawołując: dowody, gdzie są dowody? Za te okrzyki oraz przerywanie mówiacemu premierowi marszałek przywołał posła Wojewódzkiego do porządku z zapisaniem do protokołu. A gdy tenże nie uspokoił się, wykluczył go z posiedzenia i wezwał do opuszczenia sali. Ponieważ poseł Wojewódzki nie usłuchał wezwania, lecz pod adresem ministra Meysztowicza wykrzykiwał: „kataryniarz”. Marszałek wykluczył go na dwa posiedzenia. A gdy i ta kara nie poskutkowała, marszałek podwyższył ją do trzech posiedzeń z zagrożeniem zaprowadzenia Sejmu wykluczenia posła Wojewódzkiego z posiedzeń na miesiąc. Wobec jawnej prowokacji ze strony tak posła Wojewódzkiego z N. P. Ch. i Frakcji komunistycznej, marszałek zaproponował Sejmowi wykluczenie posła Wojewódzkiego na miesiąc. Izba znaczną większością propozycję marszałka przyjęła.

Po przemówieniu wicepremiera Bartla i odesłaniu wniosku rządowego, w sprawie

wydania sądom 5 aresztowanych posłów, marszałek zarządził 10 minutową przerwę, podczas której poseł Wojewódzki opuścił salę obrad.

Po przerwie marszałek Rataj zawiadomił Izbę, że dyskusja budżetowa ma się toczyć codziennie przed i po południu do 10 lutego br. z przerwą od 30 stycznia do 2 lutego br.

Następnie poseł Bator (Z. L. N.) zreferował obracowaną przez komisję morską nowelę do ustawy, o komitecie floty narodowej. Ustawę tę Izba przyjęła bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

„FACHOWCY” PRZYCHODZĄ DO GŁOSU.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego t. j. do preliminarza budżetowego na rok 1927-28. Referat wygłosił poseł Byrka (Piast). Na wstępie poseł Byrka omówił wydatki osobowe, które wynoszą 42 proc., podczas gdy inwestycyjne zaledwie 5 proc. Jest to stosunek niekorzystny. Cyfra wydatków osobowych świadczy o pewnej wadliwości systemu administracyjnego.

Z kolei mówca przedstawia procentowo wydatki na poszczególne resorty a więc wojsko 30,8 proc., oświaty 16,4 proc., sprawy wewnętrzne 9,4 proc., długi państwowe 7,3 proc., przemysł i handel 1,7 proc., roboty publiczne 4,1 proc., rolnictwo i reformy rolne po 1,8 proc. „Ja nie jestem w sprawach wojskowych — mówił poseł Byrka — fachowcem, lecz ponieważ fachowcy, jak widzimy, coraz więcej odchodzą do głosu (wesołość), dlatego chcę powiedzieć kilka słów o wojsku. Nasze wydatki na wojsko wynoszą 327 milj. zł. w złocie a na jednego żołnierza 1.106 franków złotych. Jakże wygląda pacyfizm naszych sąsiadów, gdy Niemcy wydają 857 milionów a na jednego żołnierza 7.540 franków. Rosja 1.661 milj. na jednego żołnierza 2.760 franków. Anglia 2.630 milj. na jednego żołnierza 7.000, Francja 1.588 na jednego żołnierza 2.200 fr., Czechosłowacja 297 milj. na jednego żołnierza 2.467 fr. Jestem przekonany, że wymowa tych cyfr jest chyba dość wyraźna, żeby w wszystkich obywateli wywołać refleksję zupełnie zgodną.”

Następnie referent przeszedł do omawiania kwestii realności budżetu. Ażeby realność ta mogła być stała, minister skarbowy powinien energicznie stosować postanowienia art. 5 ustawy skarbowej, która poleca wygotowywać plany miesięcznych dochodów i wydatków. Na bezsilność ministra skarbu rzuca światło charakterystyczne następujący fakt:

„Przed paru dniami wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu Ministerstwa Poczt i Telegr. a przed dwoma dniami czytaliśmy o zamianowaniu posła Miedzińskiego ministrem poczt. (Minister Czechowiec: to nie powoduje nowych wydatków.) Poseł Byrka: Gdybym chciał być złośliwym, co jak panom wiadomo, nie leży w moim charakterze (wesołość) to bym panu ministrowi proponował, aby dał na to słowo honoru. Trudno, aby minister był specjalistą we wszystkich działach służby skarbowej, ale jeżeli p. minister poinformuje się w swoim departamencie budżetowym, to dowie się, że wydatki z tego powodu wzrosną. Sprawa ta ma dwa oblicza, jedno polityczne a drugie budżetowe i skarbowe. O politycznym nie chcę dużo mówić, gdyż p. poseł Polakiewicz powiada, że ja się na polityce nie znam. (Poseł Polakiewicz: Pan sam to powiedział.) Poseł Byrka: Więc obaj jesteśmy w zgodzie. (Poseł Balin: Pan obraża przyszłego ministra.)

WYKONYWANIE PLANU GOSPODARSTWA JEST WADLIWE.

Ponieważ już powiedziałem, że niefachowcy dochodzą teraz do głosu w sprawie finansów, więc i ja coś powiem o jej stronie politycznej. Z punktu widzenia naszej obecnej sytuacji politycznej uważam, że mianowanie posła Miedzińskiego jest bardzo celowe, jeszcze więcej konieczne i bardzo pilne, a to dlatego, że osoby, które nieoficjalnie wpływają na nasz rząd i jego metody powinny mieć sposobność wywierania tego wpływu w drodze przewidzianej ustawami i ponosić faktyczną odpowiedzialność. (Głos z prawicy: Bardzo słusznie.) Jestem skłonny pójść nawet dalej i powiedzieć, że bardzo bym się obawiał tego ze stanowiska budżetu, jeżeliby rząd wniósł dodatkowe przedłożenie, aby utworzyć jeszcze kilka takich stanowisk. (Wesołość.) Natomiast ze stanowiska budżetu uważam, że ponieważ w obowiązującym obecnie przewidywaniu nie jest przewidziana taka posada II st. płacy, więc nie ulega wątpliwości, skąd ten wydatek będzie musiał być uskuteczny (głos: z funduszu dyspozycyjnego). Poseł Byrka: z funduszu dyspozycyjnego nie mogą być pokrywane wydatki osobowe, gdyż fundusz ten jest tylko na jeden rok. Proszę panów, a także jestem takim emerytem, a minister, który ma szansę dłuższego siedzenia na tym urzędzie nabywa pewnie prawa emerytalne.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym.)

Wyjaśnienie jest pożądane.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna wydała następujący komunikat: „W związku z doniesieniami pism w sprawie opodatkowania posła Wojciecha Koriantego dowiadujemy się, że sprawa jest w toku i będzie załatwiona w myśl obowiązujących ustaw”.

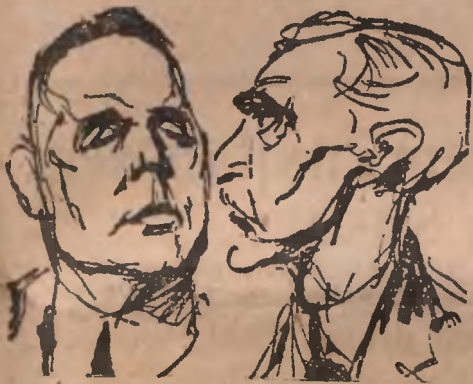
Komunikat ten odnosi się prawdopodobnie do kampanii „Głos Prawdy”, który od paru dni wypisuje niesłychane bzdury na temat rzekomego zatajenia ze strony posła Koriantego wysokości jego dochodów, aby uchronić się przed odpowiednim wymiarem podatku. Pisaliśmy już w tej sprawie przedstawiając jej tło, jak też wykazując nieprawdopodobieństwo cyfr, którymi „Głos Prawdy” operuje.

Jeśli obecnie w myśl komunikatu PAT-a sprawa ma być wyjaśniona, uważamy, że jest to pożądane, gdyż właśnie po wyjaśnieniu okaże się nic z tych zarzutów, z którymi obecnie „Głos Prawdy” występuje przeciw posłowi Koriantemu.

Jubileusz ks. Arcybiskupa Teodorowicza

Uroczystości jubileuszowe ku czci ks. Arcybiskupa Teodorowicza zapowiedziane na 2-go lutego br. z powodu robót rekonstrukcyjnych w Katedrze Ormiańskiej we Lwowie przesunięte zostały na 12-ty czerwca br.

Proces Garibaldiego.



Łącznie z procesem katalońskim stanął również przed sądem francuskim prowokator włoski, wnuk wielkiego Garibaldi'ego Riecioti Garibaldi. Odwołał on wszystkie swe pierwotne zeznania, z których wynikało, że był on agentem prowokatorem rządu faszystowskiego we Francji i że w spisku katalońskim wziął udział po to, by zepsuć dobre stosunki francusko-hiszpańskie. Obrazek przedstawia go na lewo, na prawo Macia, wódz sprysiężonych katalończyków.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

81)

— Dziękuję! — rzekł karzeł nie bez pewnej ironji w głosie. — Lecz gdzie i jak odnajdę panią?

Dziewczę odpowiedziało:

— Wystarczy, żeby pan zapukał pięć razy w odstępkach jednakowych do drzwi pałacu, który stoi na rogu ulicy Delfina i bulwaru. To pałac mego ojca. Drzwi pałacu otworzą się przed panem i znajdzie pan w nim pewne schronisko. Nazywam się Gizella, a ojciec mój jest księciem d'Angouleme, hrabią Owernji.

Oddaliła się lekkim krokiem i znikła w cieniach nocy. Karzeł stał na miejscu, osłupiały ze zdumienia... Po chwili wybuchnął cichym strasznym śmiechem i rzekł:

— Dlaczego nie zepechnąłem ją do wody, gdy zapukała do mego okna?...

W posępnej zadumie zamknął drzwi, zarygłował, zabarykadował i zeszedł do laboratorium. Tam siadł na taburecie przed kominem i zamyślił się głęboko. Kiedy ocknął się z swej zadumy, na dworze już był biały dzień.

Gizella pospiesznie szła w kierunku ulicy Delfina. W tym samym mniej więcej czasie Leonora Galigai przygotowała się, aby iść do sypialni królewskiej. Gizella biegła prawie, zaciskając sztylet w ręce. Bez przygód dotarła do pałacu, nacisnęła

Łódź ratunkowa.



Na wielkich parowcach pasażerskich popędem motorowym, a nadto z radiową stacją nadawczą.

Dzieje kardynałów w Polsce.

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie uroczystość nadania insygnów kardynalskich obecnemu Nuncjuszowi Apostolskiemu ks. Laurimu, przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy przywileju, otrzymanego od Ojca św. Piusa XI. Na czasie przeto będzie przypomnieć interesujące dzieje kardynałów polskich.

W historii stosunków pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską, sprawa nadawania dostojenstw nuncjuszom w Polsce ma swoją ciekawą kartę. Bardzo oddany Kościołowi król Zygmunt III nalegał na to, aby, za przykładem Stefana Batorego — królów polscy mieli prawo przedstawiać ze skutkiem biskupów do beretu kardynalskiego. Na przedstawienie Batorego nuncjusz w Polsce Laureo (dziwne podobieństwo nazwiska z obecnym nominatem!) miał być mianowany kardynałem. Udało się to dopiero Batoremu z następnym nuncjuszem Bolognietim. Równocześnie zostali kardynałami synowiec królewski Jędrzej Batory i biskup wileński Jerzy Radziwiłł.

Powołując się na tę łaskę Watykanu, Zygmunt III starał się o kapelusz kardynalski dla nuncjusza Reggio, który przez dziesięć lat był w Polsce i wielkie dla Polski położył zasługi. Papież Urban VIII nie uwzględnił jednak tego życzenia królewskiego, dopiero przy ponownym wniosku królewskim Papież mianował kardynałem królewicza Jana Olbrachta, biskupa warmińskiego.

O prawo Korony Polskiej przedstawiania do kapelusza kardynalskiego upominali się królowie polscy, jak Władysław IV i Jan Kazimierz. Augustowi III w „paktach konwentach” zalecono, aby prawa nominacji do kardynałstw się nie wyrzekał. Raz tylko jeden skorzystał z tego prawa August III, wyrabiając kapelusz

dla biskupa krakowskiego Jana Lipskiego, który go koronował. Był to ostatni kardynał polski w dawnej Polsce.

W odrodzonej Polsce pierwszy Nuncjusz Stolicy Świętej nie tylko kapelusz kardynalski, ale i tiarę papieską otrzymał.

Cudzoziemcy, którzy zostawali kardynałami, będąc w Polsce, nie zawsze od królów Polski otrzymywali berety. Ostatni raz takiego obrzędu dokonał Stanisław August, bardzo uroczysto, w Grodnie, dnia 20 października 1784 r. w czasie nabożeństwa, celebrowanego przez biskupa Naruszewicza.

Ceremoniał w dawnej Polsce był ustanowiony dla tej uroczystości przez Augusta II. U dołu na schodach zamkowych spotykali nominata „pokoju panowie”, u góry generałowie, majorowie i oficerowie gwardji, w pierwszym szeregu podkomorzowie nadworni, podskarbi nadworni i regent koronny, w ostatnim szeregu marszałek i inni ministrowie.

Przy obiedzie, który się odbywał po wręczeniu beretu, usługiwali kardynałowi szambelanowie i dygnitarze, jako księciu królewskiej. Po obiedzie z tą samą ceremonią odprowadzano kardynała.

Ber.



Skład: I. Wajand, Katowice
ul. Wita Stwosza 6 :: Tel. 1087.

Ojciec święty a Meksyk.

Ojciec święty przyjął jednego z biskupów meksykańskich de Leona w towarzystwie grupy zakonników z tego kraju, gdzie obecnie duchowieństwo katolickie jest tak prześladowane. Pius XI w krótkiej swojej przemowie powitalnej powiedział między innymi, że całe jego serce należy do Meksyku, kraju podziwianego przez cały świat dla jego heroizmu w obronie religji. „Trzeba, ażebyście się gotowali — zakończył Pius XI — na dzień zwycięstwa”.

—oOo—

Placówka katolicka.

Uniwersytet katolicki w Mediolanie jest stałym terenem różnych przedsięwzięć katolickich we Włoszech. Na jesieni zeszłego roku odbył się tu cały szereg zjazdów. Do najważniejszych zaliczyć należy kongres do rozszerzania Królestwa Chrystusowego, następnie kongres dla szerzenia Ewangelji. Ostatnio w październiku odbył się tydzień społeczny, poświęcony zagadnieniu rodziny chrześcijańskiej.

—oOo—

Smutna rocznica.

Dnia 23 bm. upłynęło 8 lat od czasu napadu Czechów na Śląsk cieszyński. Z okazji tej odbyło się dnia 14 bm. nabożeństwo żałobne w kościele Braci Miłosiernych za dusze poległych obrońców Śląska. W ewangelickim kościele odbyło się nabożeństwo w niedzielę.

—oOo—

Charlie Chaplin.



Znakomity aktor groteskowych filmów doznał obecnie w Nowym Yorku ciężkiego wstrząsu nerwowego w związku z procesem rozwodowym, wszczętym przeciwko niemu przez drugą małżonkę. Zażądała ona 2 milionów dolarów odszkodowania, lecz skończyło się na rencie miesięcznej w wysokości 4000 dolarów.

—oOo—

w wiadomy już sposób brązowy napis na drzwiach i z bijącym sercem weszła do wnętrza.

Było to 22 sierpnia; pamiętała o tem doskonale. Wiedziała, że tej nocy książę d'Angouleme i jego towarzysze zbiorą się razem w podziemiach pałacu. Biegła szybko długim korytarzem, na którego końcu jaśniało słabe światło. W miarę posuwania się naprzód do uszu jej dobiegały odgłosy jakiegoś hałasu, który rozlegał się w piwnicach... z każdym krokiem hałas stawał się głośniejszy... rozróżniała już poszczególne okrzyki i szczeł broni... tam walczone...

— Ojciec mój został zdradzony! — szepnęła zrozpaczona. — Córka, godna swego ojca, powinna być przy jego boku w czasie walki.

Przyspieszyła jeszcze bardziej kroku i zatrzymała się w drzwiach piwnicy, gdzie odbywała się walka. Walka? Nie! Morderstwo! Mordowano kogoś! Dziesięciu czy dwunastu przeciwko jednemu. A ten jeden stał ze zlaną szpadą, w podartem ubraniu, skrzyżował dumnie ręce na piersi i patrzył swoim napastnikom w twarz z wyrazem dumy, pogardy i wyzwania...

Gizella wydała rozdzierający okrzyk, który przejął dreszczem napastników i powstrzymał ich natarcie... Ten człowiek, który miał umrzeć za chwilę... Gizella na pierwszy rzut oka poznała w nim tego, kogo widziała tak często w marzeniach swoich. I ujrzała go właśnie takim, jakiego widziała na drodze do Meudon, promieniującego odwagą, pełnego przesadnej nieco dumy, groźnego, płonącego... Książę d'Angouleme odwrócił się, rzucił szpadę i wydał przejmujący okrzyk radości:

— Gizella! Moja córka! Kochana!

W paru skokach Gizella stanęła przy ojcu

— Ona! — śpiewało coś w duszy Capestanga,

który w jednej chwili zapomniał o tem, co mu groziło. — Ach, umrzeć, patrząc na nią!

Gizella stanęła przodem do nacierających i gestem władczyni odepchnęła ostrza szpad, skierowanych ku Capestangowi. Na dłoni jej ukazała się kropla krwi: ostrze jednej ze szpad skaleczyło ją lekko. Cała drżąc wzruszona stanęła przed Capestangiem. W piwnicy zapanowała absolutna cisza. W milczeniu tem rozległ się głos Gizelli:

— Ojcie! Chcecie zamordować człowieka, który mnie wyrwał z rąk Concinięgo?

Kondeusz, Gwizjusz i inni zasalutowali szpadami, jak na rozkaz i schowali je do pochew. Cinq-Mars złamał swą szpadę o kolano. Książę d'Angouleme blade, cały drżący, mówił jakby w gorączce?

— Wyrwał cię? Ocalił? Kawaler de Capestang? Z rąk Concinięgo? Och, przecież mówiłaś mi, że to Cinq-Mars!... Więc Capestang nie porwał cię w Meudon? Mów, Cinq-Mars! Mów Gizello! Mówcie!

Gizella mówiła dalej słodkim głosem, pełnym wzruszenia:

— Nie wiedziałam, że człowiek ten nazywa się kawaler de Capestang. Zanim to szlachetny, aby przedstawiać mi się w chwili, gdy mnie ocalił, nie miał ponadto czasu na to, gdyż musiał dalek walczyć ze zbirami Concinięgo, w liczbie około dziesięciu i zasłaniać moją ucieczkę.

— Dziesięciu! — zawołał Gwizjusz. — Do diaska! Chciałbym to widzieć. Dziesięciu przeciwko jednemu! I w dodatku dziesięciu zbirów Concinięgo, znanych zabijaków!?

— Ja również — rzekł Kondesz — pragnąłbym to zobaczyć, żebym mógł uwierzyć.

C. d. n.

Co się dzieje z węgierskimi fałszerzami franków?

BĘDA WKRÓTCE ULASKAWIENI. — TYMCZASEM IDYLLA W WIEZIENIU.

Kilku fałszerzy franków wypuszczono niedawno na wolność z powodu choroby, innych znów przewieziono do więzień prowinjonalnych. Minister policji Nadossy został przewieziony do Harty, gdzie więźniowie cieszą się wolnością w ciągu dnia, a tylko na noc zamykani są do cel. Nadossy'ego wywieziono z Budapesztu przez wzgląd na jego wysokie stanowisko. Na dworcu przyjechał w karetce, przez specjalne drzwi wyszedł na peron, a dozorca więzienia niósł jego walizki. Detektyw oczekiwał go na dworcu, kupił mu bilet kolejowy i odprowadził go do osobnego przejazdu w pociągu. Obecnie p. minister używa świeżego powietrza na wsi.

Przed kilku miesiącami krążyły pogłoski, że fałszerze franków zostaną ulaskawieni na podstawie ogólnej amnestii. Pr. Bethlen jednak sprzeciwił się temu, gdyż nie zamierza on zaoferować ogólnej amnestii ogłaszając z wyjątkiem amnestii dla fałszerzy franków. Sprawę tę załatwiono naradzie w ten sposób, że węgierskie związki patriotyczne skierowały do rządu prośbę o ulaskawienie skazanych i zebrały w tym celu 30 000 podpisów. Myśl powyższa wyloniła się w sferach rządowych, rząd sam zredagował koncept prośby, która potem do rządu wróciła.

Minister sprawiedliwości oddał sprawę sądowi pierwszej instancji, tj. temu, który wydał wyrok w procesie fałszerskim, z prośbą o wydanie opinii, mającej być podstawą do ewentualnego ogłoszenia amnestii. Już z samej stylizacji wyroku, skazanego Nadossy'ego i Windischgratza na 4 lata więzienia, można było poznać, że sąd byłby najchętniej skazanych uwolnił. Sąd uznał wtedy, że oskarżeni, działając z pobudek patriotycznych, dopuścili się wprawdzie czynu karygodnego, nie-

mniej jednak działali w interesie ojczyzny.

Należy więc spodziewać się, że po odpowiednim przygotowaniu opinii, co już w dużej mierze nastąpiło, sąd będzie mógł bez ogródek wyrazić swoje zdanie. Można się więc spodziewać, że za 5—6 tygodni Nadossy i Windischgratz ukażą się znowu na korsie budapeszteńskim, i przyjmować będą jako „męczennicy narodowi” hołdy od patriotów. Kasyno budapeszteńskie i kasyno narodowe, które wbrew swym tradycjom, nie wykluczyły Nadossy'ego i Windischgratza z grona swych członków, zgadzają im z pewnością uroczyste przyjęcie. Elita społeczeństwa węgierskiego bez względu na różnicę przekonań politycznych solidarnie bierze udział w akcji o ulaskawienie fałszerzy franków.

Polska polityka morska.

GDYNIA. — TCZEW. — UTWORZENIE ZACZĄTKÓW FLOTY POLSKIEJ. — AKCJA POLSKA NIE JEST ZWRÓCONA PRZECIW GDAŃSKOWI.

Na posiedzeniu sejmowej komisji morskiej minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski przedstawił w ogólnych zarysach zamierzenia i poczynania Rządu w sprawie naszej polityki morskiej.

Najważniejszą jest sprawa portów. Roboty w porcie w Gdyni posunęły się znacznie naprzód, głównie dzięki zmianie umowy z konsorcjum polsko-francuskim w kierunku zapewnienia bezwzględnej terminowości wykonywania robót i znacznego poprawienia warunków finansowych umowy. W ostatnim czasie Gdynia została miastem portowym i utworzone w niej zostało starostwo. Równocześnie poparł rząd inicjatywę prywatną w uruchomieniu portu w Tczewie dla żeglugi rzeczno-morskiej, posiadającej olbrzymie znaczenie dla handlu.

Druga sprawa, którą zajął się rząd, jest opieka nad całym wybrzeżem, ludno-

ścią pobrzeżną i jej potrzebami. Najważniejszą z prac rządu jest jego inicjatywa w faktycznym utworzeniu zaczątków własnej floty. Zakupiono 5 statków handlowych (szósty niebawem zostanie zakupiony), nadto ministerstwo spraw wojskowych w najbliższym czasie prześle ministerstwu przemysłu i handlu jeden transportowiec. — Trzeba się liczyć z tem, że rozbudowa floty polskiej napotykać będzie na niejedną trudność, gdyż nie posiadamy dostatecznie przygotowanego personelu. Praktyka wykazała, że inicjatywy prywatnej nie stać na stworzenie floty, podjąć więc musiało to zadanie państwo. W ten sposób początek został zrobiony.

Porty w Tczewie i Gdyni nie są skierowane przeciwko Gdańskowi, gdyż państwu tak wielkiemu, jak Polska, trzy porty z trudnością wystarczą. Gdańsk nie ma najmniejszych podstaw do narzekania. Za czasów niemieckich roczny tonaż Gdańska nie przekraczał nigdy 2 milionów ton. W roku 1918 załadowano w Gdańsku 900 000 ton i zarejestrowano 2000 statków. W roku 1924 tonaż Gdańska wynosił 3 300 000 ton, ilość zaś statków wzrosła do 6000. W codziennym zaniknięciu roku 1926 załadowano w Gdańsku 6 820 000 ton i zarejestrowano 12 000 statków. Cyfry te najlepiej wskazują na rozwój portu gdańskiego przy Polsce.

Do powodzenia wielkiego dzieła, jakim jest budowa floty narodowej — zakończył minister — potrzebne jest zastosowanie odpowiednie komunikacji lądowych, stworzenie szkolnictwa morskiego i znaczne inwestycje. Niestety naczelna podstawa bytu państwa, jaką jest równowaga budżetu, sprowadza możliwość wydatków ze strony państwa do minimalnych rozmiarów. Tem większe otwiera się pole pracy dla społeczeństwa.

Za okazane współczucie z powodu zgonu żony, siostry i synowej naszej

b. p.

Estery z Rytterbandów

Józefowej Kamienieckiej

składają serdeczne podziękowanie wszystkim znajomym i życzliwym, w szczególności pp. Alf. Seidengarten, Dr. Poźniakowi, pp. Sładowski, Dr. Błatowi, pp. Biermanom, dyrekcji „Kooprolnej”, Drwu. Melodysta, Dyr. Pillersdorfowi, pp. D. Felixom, pp. Lubawskim, p. Joel, pp. Besterom, p. Gierasieńskiemu i p. Rotterowi.

Mąż i rodzina.

Polonia

jest największym, najlepszym i najtańszym
pismem polskim na Śląsku.

Obfity materiał informacyjny.

2 powieści. Miesięcznie około 400 stron druku, 500 ilustracji.

Kosztuje tylko 3 zł. miesięcznie.

Uparta samobójczyni.

Dwa zamachy z powodu zawiedzionej miłości.

23-letnia studentka rosyjska, Nadja Czernikow, która od kilku miesięcy mieszka w Wiedniu targnęła się w sobotę dwa razy na swe życie, lecz obydwa razy odkryto zamachy na czas i zdołano ją uratować. W piątek wieczorem była na zabawie tanecznej, z której wróciła dopiero o 2.30 nad ranem. Gospodyni pozwoliła jej wobec tego pospać sobie dłużej w sobotę. Kiedy jednak koło południa przyszła, by ją zbudzić, Nadja oświadczyła jej: „Niech mnie pan nie budzi, nie chcę już żyć dłużej, gdyż człowiek, którego kocham, zawiódł mnie. Zażyłam 15 proszków weronalu... Gospodyni sprowadziła natychmiast lekarza, który wypompuwał studentce żóładek. Około godziny pół do dziesiątej wieczorem poczuła w mieszkaniu zapach gazu. Drzwi do pokoju studentki były zamknięte. Klucze tkwiły w zamku. Wobec zdarzenia przedpołudniowego zabarykadowano od strony balkonu okno, aby uniemożliwić donatce wyskoczenie na ulicę, później zaś dopiero wyłamano drzwi. Na progu leżała Nadja. Była nieprzytomna i w tym stanie odwieziono ją do szpitala.

Dnia 24. bm. zmarł po krótkich cierpieniach

ś. p.

IZYDOR TATARCZYK
kupiec, członek Rady Gminnej

w 47 roku życia.

Jako członek Rady gminnej i dobry Polak odznaczał się Zmarły wzorową pracą dla dobrej gminy, przez co pozyskał sobie poszanowanie tutejszego obywatelstwa. Cześć Jego pamięci!

Mała-Dąbrówka, dnia 25. stycznia 1927 r.

Rada Gminna.

Zarząd Gminy.

Troski sowieckie

PRZED WYBORAMI DO SOWIETÓW. — APATJA WYBORCZA LUDNOŚCI.
— MAJA ROZBUDZIĆ HASŁO WALKI Z BURZUAZJĄ WIEJSKĄ.

Nie bacząc na to, że według obowiązujących ustaw wybory delegatów na zjazdy sowieckich, oraz ogólnozwiązkowy zjazd sowieckich odbywać się powinny co rok, w roku ubiegłym rząd sowiecki ani wyborów ani ogólnozwiązkowego zjazdu sowieckich nie zorganizował. Dopiero pod koniec roku zaczęto czynić przygotowania do zwołania zjazdu, który jednakże odbędzie się w roku bieżącym.

Przygotowania te polegają w pierwszym rzędzie na przeprowadzeniu wyborów do sowieckich miejscowych, oraz delegatów na zjazdy powiatowe i gubernialne. Ponieważ ustawa o wyborach do sowieckich przewiduje, że wybory są ważne tylko wówczas, jeżeli brało w nich udział co najmniej 35 procent uprawnionych wyborców, rząd sowiecki stara się wszelkimi sposobami skłonić ludność rosyjską do jaknajwiększego udziału w przyszłych wyborach. Trzeba bowiem wiedzieć, że podczas ostatnich wyborów w bardzo wielu okręgach udział ludności był minimalny, wobec czego wybory w całym szeregu miast i wiosek unieważniono, a członków sowieckich poprostu mianowano.

Sowiety te nie cieszyły się wobec tego należnym respektem ze strony ludności, wskazującej zupełnie słusznie na to, że

rady powiatowe, względnie miejskie, które wyznaczone zostały przez władze centralne nie mogą uchodzić za wyrazicieli wśród ludności.

Ażebym więc zachęcić mieszkańców wsi i miasteczek do licznego udziału w przyszłych wyborach, rząd sowiecki rzucił cały szereg hasel, mających na celu wywołanie wśród ludności jak najżywszego zainteresowania wyborami. Jednym z naczelnych hasel rządu sowieckiego jest hasło współpracy drobnych i średnich rolników przeciwko t. zw. kulakowi, tj. burżuazji wiejskiej. Burżuazja ta w czasach ostatnich bardzo zyskała na znaczeniu, stanowiąc przy tem groźne niebezpieczeństwo dla całego systemu sowieckiego. Ponieważ drobni i średni włościanie niechętnie okiem spoglądają na rozwój burżuazji wiejskiej, rząd sowiecki postanowił okoliczność tę wykorzystać dla swych celów.

Zaznaczyć wypada, że opozycja komunistyczna, którą t. zw. „oficjalny komunizm” tak energicznie zwalcza, wysunęła już dawno jako jeden z naczelnych punktów swego programu właśnie akcję przeciwko burżuazji wiejskiej. Jak więc widać, rząd sowiecki pomimo wszystko postanowił skorzystać z niektórych rad znie-

Na budowę kościoła.

Na Pomorzu, w pow. Chojnickim, leży, otoczona zewsząd lasami, uboga wioska Odry. Ponieważ tutejsza ludność katolicka daleko miała do kościoła, utworzył Najprzew. Ksiądz Biskup Chelmiński osobne duszpasterstwo w Odrach. Niestety, biedna ludność nie może, pomimo wielkiej ofiarności, ciężarom o własnych siłach poddać. Dlatego proszę w imieniu moich parafian Szanownych Czytelników „Polonii” o łaskawe poparcie wysiłków tutejszej ludności, aby znowu stanął kościół, zburzony za rządów pruskich w r. 1834. Każdy, nawet najmniejszy datek przyniesiony z wielką wdzięcznością, a Bóg miłosierny łaską Swoją ofiarodawców stołotnie nagrodi. Wszelkie ofiary proszę wpłacać na moje konto w P. K. O. Poznań, nr. 208.441, lub przekazem pocztowym wpisać na moje ręce.

Ks. Wincenty Kalikowski, Odry p. Goteln.
pow. Chojnice, Pomorze.

DZIAŁ KOBIECY

II.

JAK NALEŻY PRAC RADIONEM

(dalszy ciąg z Nr. 21 z dnia 22. I. 27.)

Do zimnego rozeznym RADIONU wkłada się białzinę luzem. Białzina nie powinna leżeć w kotle skróconą ani ściśniętą, aby rozeznym mógł wszędzie dokładnie przeniknąć. Rozeznym musi być tak duży, by przykrywał całą białzinę.

Zawartość kotła, (zamkniętego pokrywą) gotuje się na wolnym ogniu, a po doprowadzeniu do wrzenia, gotuje się jeszcze 15—30 minut — w zależności od stopnia zabrudzenia. Podczas gotowania należy białzinę mieszać często tak, aby rozeznym przeniknął do wszystkich fałdek. Na czas gotowania należy zwrócić dokładną uwagę.

Wygotowana białzina pozostawia się przez czas jakiś w rozeznym RADIONU, aby umożliwić całkowite rozpuszczenie brudu. Odnosi się to specjalnie do białziny silnie zabrudzonej i poplamionej.

Przez wygotowanie białzina już jest dokładnie wyprana i dalsze szorowanie lub tarcie jej jest zbędne.

Jeżeli białzina włożona była do kotła zbyt ciasno, to może się zdarzyć, iż w fałdkach pozostają smugi brudniejsze. Wystarczy zanurzyć kilkakrotnie brudniejsze smugi w rozeznym RADIONU i przeprać zlekka w reku brudniejsze miejsca.

(Dalszy ciąg nastąpi. — Wyciąć i zachować!)



śp. Izidor Tatarczyk
kupiec

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, za-

natrzony św. Sakramentami zmarł dnia 24 stycznia br. o godz. 10, przeżywszy lat 40.

Ekshortacja zwłok z domu żałoby, Dąbrówka-Mała przy ul. Dworcowej 1, odbędzie się w czwartek, dnia 27-I o godz. 9 o czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina.

Zjazd T. C. L. i delegatów kół śpiewackich.

PSZCZYNA POD ZNAKIEM OŚWIATY.

Złoty tylko twierdził, że Pszczyń — i powiódł nie robi, tylko się kłóci. — Organizacje na tym terenie, które w warunkach trudnych, spełniają misję szerzenia oświaty i kultury polskiej. Działają tuż obok siebie po wyjątku. Tam i owdzie toczą się jeszcze tylko walki, czy o stanowisko sołtysa, lub o szkołę. Walka często oparta jest o tło narodowe, bo nie dziw, że Niemcy szli do wyborów pod hasłem brania żywego udziału w życiu komunalnym. Często jednak ludziska kłóca na tle osobistych nieporozumień, zazdrości. — Te pozostałości nie wpływają już na normalny bieg i rozwój życia towarzyskiego. —

Do Towarzystwa „spokojnych” należy Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Sukcesywnie, bezhałaśliwie i bez nadętej retoryki praca oświatowa w formie wykładów, kursów itp., jak i książek, robi swoje w tych zakątkach niejednej wioski.

Mimo, że pogoda jest nie najodpowiedniejsza, jednakże okres czasu dla pracy w oświacie jest korzystny. Dlatego zarząd powiatowy T. C. L. na pow. pszczyński zwołał zebrań powiatowe na niedzielę, dnia 23-go stycznia hr.

Na zebranie przybył z ramienia sekretarza wojewódzkiego p. Wyrebski. Zagajenie zabrał p. Krzyżowski, sekretarza T. C. L. na powiat, w imieniu p. insp. Holka, prezesa, który przybył na zebranie z powiatu służbowych z opóźnieniem. — Sekretarz i skarbnik, składali sprawozdanie z działalności zarządu. Zebranie udzieliło zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Z sprawozdania wynika, że na 50 miejscowości, należących do okr. pszczyńskiego, posiada 25 bibliotek, razem 3200 książek. Czytelników jest 1143, wypożyczyło było w roku sprawozdawczym 7800. —

Zebrań uchwalilo, żeby biblioteki oprócz szkół, bo wtedy tylko żywotność bibliotek będzie zapewniona.

Przeprowadzono nowe wybory zarządu: wybrano jako prezesa p. inspektora Holka, jako prezesa p. burmistrza Wierzbickiego, sekretarzem p. Krzyżowskiego, bibliotekarzem nauczyciela p. Gliwę, skarbnikiem p. Klube. — Na zast. sekretarza wybrano nauczyciela p. Paszyńskiego z Tychów, zast. bibliotekarza nauczyciela p. Karmańskiego. Bibliotekarzami obwodowymi wybrano kierownika szkół pp. Hrabina Tychy, Tomeckiego i Mieleni, Piłłoka Pawłowice. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wydra Tychy i Pietras Cwilice.

Zebrań obradowało nad sposobami ulepszenia organizacji i zbudzenia szerszego zainteresowania czytelnictwem. Delegat sekretarza wojew. przyrzekł popierać przydział nowych bibliotek, mianowicie dla Międzyrzecza, Grzawy, Goczałkowic, Kobióra, Polskiej Wody i Bzia.

Nowo skompletowany zarząd przyczyni się do bezwzględnie do podniesienia poziomu organizacji i rozwinie wyjątkową działalność dla powiatu, strat w powiecie, uwidoczniło przy ostatnich wyborach.

ZIAZD DELEGATÓW KÓŁ ŚPIEWACKICH.

Na zebraniu T.C.L. odbyło się zebranie delegatów kół śpiewackich okr. pszczyńskiego. Na zebranie przybyli delegaci niemal wszystkich towarzystw. Zebranie zagaił prezes oświatowy p. inspektor Hollek. Z ramienia zarządu wojewódzkiego przybyli pp. Fojcik i Głowacki. Do pióra powołano p. Pałaję z Pszczyny. Przewodniczący udzielił głosu p. kierownikowi szkoły Hrabinowi z Tychów, dyr. okręgowemu, który w dosyć obszernym referacie określił rozwój muzyki w Polsce od najdawniejszych czasów aż do okresu nowoczesnego. Referat, bogato zilustrowany, wzbudził ogólne zainteresowanie i wywołany został w skupieniu. Przewodniczący w imieniu zebranych podziękował p. Hrabinowi za starannie przygotowany i wygłoszony referat.

Następnie składał prezes p. Hollek sprawozdanie z działalności zarządu. Liczne występy chorów, zjazd okręgowy, jak również występy chóru „Paderewskiego” w Pszczynie do gmin okolicznych, świadczyły o ruchliwej, jak na stosunki, działalności.

Praca oświatowa prowadzona przez tow. „Śpiewu” idzie ręką w rękę z pracą T.C.L., dlatego też zebrani z uznaniem dla nich zdecydowali, aby jako prezesa okręgu śpiewackiego p. Holka, równocześnie prezesa T.C.L. — Prezesostwo tych najważniejszych organizacji oświatowych spoczywa w dobrych rękach i przy pomocy odpowiednich nauczycieli, szczególnie a może wyłącznie z obozu „Śpiewu”, powiatu powrócił do roli dawnej, której twierdzić polskość, jaką był w najcięższych czasach.

Delegaci zarządu wojewódzkiego dawali brany w wyjaśnienia z dziedziny organizacyjnej i zachęcali do najruchliwszej działalności w poszczególnych kołach. — Zjazd okręgowy będzie zwołany w czerwcu do Tychów. Program opracuje zarząd na najbliższym posiedzeniu, jak również i zebranie prezesów kół i dyrygentów.

Przewodnictwo objął następnie p. Głowacki, który przeprowadził wybory na przebieg zeszłego lat. Do zarządu weszli: p. insp. Hollek jako prezes, ks. Osiewicz jako wiceprezes,

p. Krzyżowski jako sekretarz, p. Pajak skarbnik, p. Hrabin ponownie jako dyrygent okręgowy. Jako lawnicę weszli p. kierownik szkoły p. Rychły i p. Szczurba.

Odsłownianiem „Roty” zjazd zakończono. Tak więc jedyną niedziela zaznaczyła się w Pszczynie ruchliwą działalnością. K.

Śp. Kazimierz Kamieniecki

Prezes Senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.

Śp. Prezes Kamieniecki, o którego zgonie donieśliśmy przedwczoraj, był wiekiem najstarszym sędzią w tutejszym Sądzie Apelacyjnym. Urodził się dnia 18 września 1866 w Kurcwie, powiat pleśzewski w Poznańskim. Większą część swego życia spędził na Bukowinie. Gimnazjum ukończył w Czerniowcach, a po maturze wstąpił do wojska austriackiego, gdzie jako podporucznik pozostał przez kilka lat w czynnej służbie. W roku 1897 porzucił wojsko i został urzędnikiem pocztowym w Czerniowcach. Równocześnie odbywał studia prawnicze na uniwersytecie w Czerniowcach. Brał wówczas żywy udział w pracy narodowej. Był prezesem „Ogniska” stowarzyszenia studentów Polaków na uniwersytecie w Czerniowcach. Studia prawnicze ukończył z odznaczeniem w roku 1900 i wstąpił do służby sądowej.

Był sędzią w Wyżnicy, Seletynie a wreszcie w Czerniowcach. Z wybuchem wojny światowej w roku 1914 powołany do wojska, został w pierwszych miesiącach wojny ciężko ranny na froncie rosyjskim, skutkiem czego utracił lewe oko. Po upadku Austrii zgłosił się w roku 1919 do służby polskiej i objął stanowisko dyrektora sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Po objęciu Górnego Śląska zamianowany został Prezesem Senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, na któ-

Doroczna uroczystość dziennikarzy katolickich

w prasie włoskiej.

Prasa katolicka przed kilkoma laty po raz pierwszy uroczystość obchodziła dzień swego patrona św. Franciszka de Sales, w Rzymie. W tym roku rocznica ta u-

roczystość będzie obchodzona w Mediolanie. Rektor katolickiego uniwersytetu ks. Gemelli, rozstał zaproszenia do wszystkich dziennikarzy katolickich, aby zechcieli przybyć do Mediolanu dnia 29 bm. na tę uroczystość.

Z rana o godz. 9 odprawiona będzie msza św. w kaplicy uniwersyteckiej, do zgromadzonych przemówi rektor uniwersytetu.

Po mszy św. i błogosławieństwie Eucharystycznym, odbędzie się zebranie.

W jeżdżcie mogą wziąć udział wszyscy dziennikarze, którzy pragną złożyć religijny hołd Świętemu Patronowi.

Inicjatywa tego rodzaju zjazdów włoskich pisarzy katolickich wpłynęła bardzo korzystnie nie tylko na zaciśnięcie koleżeńskich węzła pomiędzy uczestnikami zjazdu, lecz przyczyni się wielce do skonsolidowania akcji katolickiej na polu piśmienniczym. Ber.

Sprawa Partii Politycznej na PROGRAMIE KATOLICKIM OPARTEJ.

Sprawa stworzenia oddzielnej partii katolickiej, opartej na własnym programie, stała się znów aktualna we Francji po ostatnim wystąpieniu Stolicy Apostolskiej przeciw Action Francaise. Coraz wyraźniej okazuje się cała bezpłodność sporów katolickich o formę władzy, gdy władzę tę de facto oddawano dzierżawcom. Jakkolwiek katolicka federacja generała Castelnau, licząca 2 i pół miliona członków, urządza stale zebrania, na których omawia stale swe postulaty, ale tymczasem w parlamencie przechodzą ustawy o wręcz wrogim dla religii charakterze. To też wodzowie katolicyzmu francuskiego stanęli na stanowisku, że więcej dla katolicyzmu zrobić może 30 do 40 posłów w parlamencie, niż wielka masa, ale politycznie lekceważona. W kierunku tworzenia własnej reprezentacji na wzór Niemiec, Holandii, Belgii, Czechosłowacji, pójdą w najbliższym czasie kierownicy francuskich katolików.

Margines.

SAMARYTANIE W RYBNIKU.
(Zamiast korespondencji.)

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Rybnik bezczynnie spoczywać nie może sobkostwo karek, gnuśność mu ubliża — więc nasze Polki z Czerwonego Krzyża (jako że serca mają nie ze skały), chętnych do czynu ludzi powołały i „sanitarny oddział” w oka mgnieniu tworzą, by braci nieść ulgę w cierpieniu. A zatem w pięknej Myśliwcowej sali zgodnie, rzeczowo wszyscy „rałowali” i po przemowie pana delegata wybrano Zarząd. W kąt poszła debata — Prezesem został pan doktor Wiendlocha a. że doktora zawsze doktor kocho — zatem zastępcą został doktor Biały, (aż od okłasków szyby zadźwięczały), zaś w trójce zawsze doskonałość nieszka... więc wyrażono, niby tyfuła z mieszka, na zawiadowcę bandaż i wazy doktora Rostka; znów, jak rój skrzydlaty, wzniosły się dlonie, zagrzmiał pokłask nowy — i na doktorów wszystkie białogłowy spojrzali wdzięcznie. Poczem z kół tego wyszło nazwisko pana Borzeckiego i sekretarzem wybrano go zgodnie — (a choć bez grosza podobno żyć modnie) wybrano również takiego skarbnika, że się za kieszeń chwycił publika, chcąc płać z góry tyle ile każe. — Nakoniec zaczęli nasi luminarze wybrali resztę dzielnego zarządu i dokonawszy sił swoich przeglądu samarytańskie oczy obrócili na władce słowa: i oto po chwili pan doktor Kochle w pięknej, zwiezłej mowie

przedstawił jak to ludzkości wrogowie „bakawili Kocha”, niszczą nasze sily; jak to do walki z nimi wystąpiły ludy Zachodu — i ile to pracy w to wielkie dzieło musimy my, Polacy, włożyć, by innym sprostać w tej dziedzinie... by dożyć chwili, kiedy wreszcie zginie ostatni bakawil, kiedy naród cały sprawi mu z pompą pogrzeb okazały i na koszt rządu na jego mogile umieścić głazów, skalnych złomów tyle, że się nie dźwignie więcej „bakawil Kocha”! A gdyby powstał: to doktor Wiendlocha zmobilizuje cały Śląsk do boju i zginie szkodnik zdrowia i spokoju! Zginie! I więcej nigdy nie powstanie — a pochowa go samarytanie... Zatem — Szanowny Panie Redaktorze gdyby w Rybniku, (nie daj Panie Boże), spotkał Pan kiedy takiego bakawila, niech się Pan na nie więcej nie wysila tylko wiadomość prześle do „zarządu” — a pozbędzie się owego trądu przed nim nieśmiąg przez niebo przepłyń! Bo dość słów pustych... teraz przyszłość — w czynie!!

Rybnik, dnia 21 stycznia 1927 r.

Feliks Tyski

Znowu ucieczka z więzienia gliwickiego.

Z Gliwic donoszą, że policja kryminalna aresztowała i odstawila do więzienia kupca Ryszarda Rigolla, który przed około 10 dniami uciekł z więzienia razem z 4 innymi więźniami. Rigol był już kilka razy karany.

Dochodzenia w sprawie ucieczki wykazały: Gdy starszy wachmistrz Stein wszedł do wspólnej celi, został napadnięty przez wię-

niów, skneblowany i rzucony na podłogę. Rigol wziął klucze, które Stein przyniósł ze sobą. Ucieczka czterech więźniów nie sprawiała prawie żadnych trudności. Zaznaczyć należy, że w międzyczasie schwytano dwóch zbiedzłych więźniów. Po aresztowaniu Rigolla znaleźli się na wolności jeszcze jeden więzie-

Dziewka od krów, jako księżniczka.

Jeszcze jedna ogromna kompromitacja monarchistów niemieckich.

40-letnia Marta Barth stanie w marcu przed kratkami sądu erfurckiego. Policja kryminalna ma nadzieję, że przy tej sposobności zdoła odkryć setki przeróżnych „nabranych” przedsiębiorstw i osób prywatnych, które poszły na lep „księżniczki” tej dziewczki, która twierdziła o sobie, że jest „Małgorzatą von Preussen”!..

W ciągu trzech lat służąca ta grała rolę księżniczki pruskiej nie tylko w Erfurcie, ale we wielu miastach Turynii, zwłaszcza w Ilmenau i Eisenach.

Proces przeciwko mafej, brzydkiej i nieśtychanej zandbaniej, a nadto wyglądającej nieinteligentnie pseudo-księżniczce poruszy prawdopodobnie zagadnienia, które udowodnią, że w porównaniu z niemi sprawki „księcia Domeli” są niewinną zaledwie igraszką!..

Otóż pomimo odstraszaającej poprostu brzydoty swej i braku inteligencji oszukała Marta Barth setki rodzin i zrujnowała ich dobrobyt doszczętnie. Z chwila bowiem, gdy tylko pokazywała jedną ze swych fotografii, na których widniała w zgrabnej amazonce, w kostiumie myśliwskim lub eleganckim stroju spacerowym, gdy nadto pozwoliła rzucić spojrzeniem do wnętrza swego kuira, który zawierał błyszczyce — diadem! — od tej chwili otrzymywała tyle pieniędzy, ile tylko dany osobnik posiadał!..

Ogromnie kompromitujące będą dla niej jednego monarchisty zeznania tej Barth, w sprawie zwłaszcza licznych stosunków miłosnych, jakie nawiązała z przedstawicielami najniższych domów arystokratycznych!.. Panowie ci byli nieśtychanie dumni z tego, że mogli utrzymać bliższe stosunki z prawdziwą Hohenzollernką!..

Marta posiadała różne „dijamenty” i „perły”, jakie kupiła w Berlinie na jakieś licytacji po statystce, za kilka marek. Najcenniejszą tej hrona była jednak dokładna znajomość stosunków pokre-

wieństwa w domu Hohenzollernów. Znałomść ta pochodziła stąd, że przez czas dłuższy była ona dziewczką w stajni księcia Wilhelma!.. Pewnego razu zniknęła, ażeby odwiedzić swych rodziców, żyjących w jakiejś ciupce w Erfurcie i tam wykonała swój genialny plan!..

Lecz wreszcie podwinęła się jej noga. Odwiedziła dwie panie erfurckie i zamieszkała u nich, rujnując je majątkowo zupełnie. Pewnego dnia oświadczyła, że musi jechać do swych krewnych w Poczdamie. Jej wielbicielek ruszyły za nią następnym pociągim, nie z nieufności, lecz żeby raz przeciw uzyskać wgląd w prawdziwy dom królewski!.. W Poczdamie pośpieszyły do pałacu księcia Augusta Wilhelma i poczęły rozpytywać się o księżniczkę Margarete. Były bardzo zdumione, gdy im powiedziano, że księżniczka ta umarła już w roku 1850! a więc przed 75 laty!

To dopiero wzbudziło pewne podejrzenie pań, które wzrosło jeszcze, gdy odkryły cel swych poszukiwań — uwielbiana Margarete — pogrążona w rozmowie ze służącymi w oborze. Lecz „księżniczka” wykrciła się raz jeszcze. Oświadczyła, że po swym powrocie znalazła wszystko w największym nieporządku, musiała więc pójść przeprowadzić śledztwo wśród służby. Przyjaciółki jej mają przyjąć następnego dnia i wtedy pokaże im cały zamek. Powiedziawszy to, zniknęła, jak sen jak i złoty... Nie zniknęła już jednak zle przecucia dam... Poszły do stajni i zapuściły się w rozmowę ze służbą. Ze zgrozą dowiedziały się, że ich ideał nie jest księżniczką, ale była koleżanką personelu stajennego!..

Fakty podobne mówią o prawdziwych nastrojach panujących w Niemczech, o wiele więcej, niż wszelkie debaty parlamentarne, więcej nawet, niż pełne nienawiści dla republiki artykuły prawniczej prasy niemieckiej.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767.



KRONIKA ŚLĄSKA



Nauczyciel, posiadający studia wyższe otrzyma po 3 latach służby tytuł profesora.

Z POSIEDZENIA KOMISJI OŚWIATOWEJ SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem ks. posła Brzózki komisja Oświatowa Sejmu śląskiego. Na porządku obrad była dyskusja nad pragmatyką nauczycieli.

Pierwsze artykuły przyjęto bez zmian. A do art. 8 na wniosek posła Wydry (Ch. D.) przyjęto następującą poprawkę:

1) nauczyciel stały, posiadający

studia wyższe, zakończone przepisowymi egzaminami otrzymuje po trzech latach służby tytuł profesora.

2) Nauczyciel stały, otrzymuje dekret ustalenia w ciągu trzech miesięcy od chwili ustalenia.

Po uchwaleniu tych poprawek posiedzenie komisji zakończono tem, że najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 1 lutego br.

Tradycyjna gwiazdka i obchód powstania styczniowego

NARODOWEGO ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I BYŁYCH ŻOŁNIERZY WOJ. ŚL. KOLA SIEMIANOWICE.

W ubiegłą niedzielę w pięknie ozdobionej sali p. Uchiera w Siemianowicach odbyła się podniosła uroczystość gwiazdka połączona równocześnie z obchodem powstania styczniowego. Na uroczystość tę zebrały się liczne rzesze obywateli, wraz z dziećmi i członkami miejscowego koła Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy. Jako szczególnie dodatek objaw powitania należały przybycie miejscowej inteligencji z nauczycielstwem, które stawilo się w komplecie. Wśród zebranych zauważyliśmy m. i. pp. posła Sosnińskiego, członka Rady Naczelnej Nar. Zw. Powst. i B. Żołn. posła Pronobisa, prezesa Zarządu Głównego M. Kantora-Mirskiego, sekretarza gen. Jana Brodniewicza, inspektora hutniczego Hujnowskiego, radcę górniczego Kólera, prezesa miejscowego Sokola Krawczyńskiego, p. Hajdrycha zast. p. burmistrza komendanta Związku por. rez. Sikorskiego, oraz sekretarza Związku Podoficerów Rezerwy na Województwo Śląskie p. Kowalskiego.

Prezes siemianowickiego Koła Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy Józefat Sosniński, zagaił wieczór gwiazdkowy hasłem „Cześć Ojczyźnie” witając jednocześnie przybyłych gości, reprezentatów władzy stowarzyszeń i członków. Mówca w prostych słowach naszkicował powstanie miejscowego koła, które aczkolwiek w trudnych warunkach się rozbudowywało, zdobyło się na urządzenie gwiazdki dla najbardziej potrzebujących członków i wdów po poległych powstańcach, przyczem podziękował za okazaną pomoc ze strony gminy Siemianowickiej. Poległych Powstańców uczczono powstaniem z miejsc, a muzyka odegrała hymn narodowy.

Następnie działwa szkolna odegrała „Jasełka Polskie”. Młodociani aktorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, zacyim też zebrała publiczność nie szczędziła oklasków. Niezwykle udanie odtąńczony został krakowiak z figurami przez czterech młodocianych parki.

Do zebranej publiczności przemówił z kolei prezes p. Kantor-Mirski w słowach owianych

szczerą troską o dobro kraju składając należny hołd cieniom poległych bohaterów powstańców górnośląskich w obronie wiary i ojczyzny. Niezwykle wzruszający był moment, gdy mówca wspominał, iż powstańcy z roku 1863 toczyli w dniach 2 i 10 lutego walkę między Szopienicami, a Mysłowicami z ułanami gliwickimi. Porównując powstanie styczniowe z trzema powstaniami na Górnym Śląsku, zakończył p. prezes słowami „że ziemię zlaną krwią powstańców śląskiego bronie będziemy aż do ostatniej kropli krwi”. Te szczere i prawdziwie żołnierskie słowa w niejednych oczach obecnych rodziców krewnych lub przyjaciół poległych, wywołały łzy wzruszenia. Odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty” zakończono uroczystość która oby była wzorem dla innych jak należy czcić przeszłość, aby przyszłość stała się wielką.

Następnie zaprodukowało się Towarzystwo Wycieczkowe „Jaskółka” gra na mandolinach i gitarach. Koncert „Jaskółki” wywarł na słuchaczach dodatnie wrażenie.

Wśród miłego i podniosłego nastroju przystąpiono do podziału podarków gwiazdkowych. Podczas rozdawania ich zapanował niezwykle humor na sali, a obdarzeni podarkami odchodzili od stołu z rozpromienionymi twarzami, gdyż składały się na nie bardzo wartościowe rzeczy.

Również obdarzono podarkami Towarzystwo Wycieczkowe „Jaskółka”. Po rozdaniu podarków zwołał komendant miejscowego koła p. Benisz zbiórke członków na sali do których przemówił w krótkich słowach komendant Główny por. rez. Sikorski, wnosząc jednocześnie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Okrzyk został przez wszystkich żywo podchwyczony.

Całość wieczoru niechybnie pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Przy dźwiękach orkiestry rozpoczęto tańce, które zapoczątkowano staropolskim polonezem, i bawiono się ochotczo aż do rana. Koło Siemianowickie należy się uznanie za tak piękne urządzenie gwiazdki.

Memoriał prezesa Dyrekcji Kolei inż. Dobrzyckiego

W SPRAWIE POŁĄCZENIA TRZECH ZAGŁĘBI WĘGLOWYCH W JEDNĄ DYREKCJĘ KOLEJOWĄ.

Jak się dowiadujemy, prezes Dyrekcji Kolejowej w Katowicach, inż. Dobrzycki, wysłał do Ministerstwa w Warszawie memoriał, w sprawie utworzenia jednej Dyrekcji Kolejowej w Katowicach dla trzech zagłębi, a to: krakowskiego, dąbrowskiego i śląskiego.

Memoriał ten zawiera szereg bardzo rzeczowych argumentów, przemawiających za tą kolejową unifikacją, a to ze względu na lepszą gospodarkę wagonową, która obecnie pozostawia bardzo dużo do życzenia. Między innymi argumentami przemawiającymi za tą unifikacją względem technicznych, mianowicie wszystkie sprawy, związane z budową nowych torów i rozszerzeniem stacji przelotowych będą brane pod kątem widzenia interesów gospodarczych trzech zagłębi.

Projekt przewiduje utworzenie rady wagonowej, w skład której by weszli przedstawiciele trzech zagłębi. Rada ta przeprowadzałaby racjonalny rozdział wagonami i w ten sposób uniknęłoby się szeregu zatargów, jakie powstają pomiędzy przemysłem śląskim, a dąbrowskim.

Gdyby obecnie nie można było utworzyć takiej Dyrekcji, projekt przewiduje zorganizowanie przejściowej jednostki administracyjnej. Byłby nią komitet ekonomiczny trzech zagłębi, złożony z przedstawicieli przemysłu, handlu, miast, gmin itd. Zadaniem tego komitetu byłoby przedewszystkiem przeprowadzanie racjonalnej gospodarki wagonami, zabieg o budowę nowych linii eksportowych, budowę nowych stacji przelotowych, prowadzenie statystyk itd.

Komitet ten przygotowałby teren do

przyszłej unifikacji kolejowej trzech zagłębi, która należy przeprowadzić, nie tylko ze względu na rozwój życia gospodarczego, ale też i ze względu na interes państwowy.

Nadmienić należy, że przepisy Konwencji Genewskiej nie sprzeciwiają się bynajmniej wprowadzeniu takiej unifikacji, która może nareszcie usprawnić prawdziwie żółty ruch wagonowy. Naprzykład wagon z Zabkowic do Katowic jedzie 6 do 7 dni (z Hamburga do Bielska jedzie wagon zaledwie 24 godziny). Przykład ten najlepiej ilustruje, jak konieczną jest unifikacja kolejowa trzech zagłębi, w myśl memoriału prezesa Dobrzyckiego.

Rozdział smalcu dla bezrobotnych Katowic.

Rozdział smalcu dla bezrobotnych, inwalidów, wdów i sierot oraz pobierających rentę odbędzie się w Katowicach w czasie od 28 I. do 6 II.

Smalec wydawany zostanie za talonami u następujących kupców:

Dzielnica I. Kasprzak Kazimierz, ul. Mikołowska 55; Żurek Jan, ul. Młyńska 14; Nowak Franciszek, ul. Francuska 20; Boriński L., ul. 3-go Maja 3; Misera Emil, ul. Warszawska 6; Motzek Konrad, ul. Zielona 16; Jendrysiak Józef, ul. Warszawska 36.

Dzielnica II. Kujawski St., ul. Krakowska 68; Broda Leopold, ul. Krakowska 26; Hadynek Jan, ul. Krakowska 127; Domin Józef, ul. Krakowska 41; Balak A., ul. Markiecki 37; Leppich Wilhelm, ul. Katowicka 3.

Dzielnica III. Karol Jan, ul. Wojciechowskiego 56; Stencioł Ryszard, ul. Wojciechowskiego 11; Pradela Józef, ul. Pokoju 3; Stokłisz Jan, ul. Dębowa 47; Matuszek Adolf, ul. Dębo-

Sprawy komunalne Lublińca.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Lublińcu uchwalono, przed rozpoczęciem obradowania nad ustalonym programem, nagłość wniosku wysłania do Województwa delegacji celem pozyskania kroków w sprawie przyspieszenia zatwierdzenia nowo wybranego Magistratu.

Rada Miejska uważa, że przyspieszenie zatwierdzenia nowo wybranego Magistratu jest konieczne potrzebne, ponieważ dotychczas pełnią dwóch członków Rady Miejskiej, zarazem funkcję w Magistracie, co według zdania przewodniczącego Rady Miejskiej Dr. Cyryla sprzeciwia się ustawie.

Podczas dyskusji nad tym wnioskiem oświadczyli pp. Breliński i Ochman, którzy jeszcze do starego Magistratu należą, że nie będą już brać udziału w posiedzeniach Magistratu i złoży swój urząd na ręce burmistrza Orlickiego. P. Breliński przy tej okazji oświadczył, że wystąpienie jego oraz p. Ochmana z Magistratu nie będzie miało żadnego ujemnego wpływu na urządowanie Magistratu, ponieważ pozostaje jeszcze w Magistracie trzech członków, wskutek czego może Magistrat dalej bez przeszkód sprawę uchwalą, aż do wprowadzenia nowo wybranego Magistratu w urząd.

Wobec oficjalnego oświadczenia ze strony p. Brelińskiego i p. Ochmana o złożeniu urzędów w Magistracie sprzeciwiał się p. Dr. Wilfert wysłaniu delegacji do Województwa w sprawie zatwierdzenia nowo wybranego Magistratu, ponieważ ustąpieniem wymienionych panów z Magistratu, usunięto wszelkie wątpliwości co do ważności uchwał tak, że niema pod tym względem żadnej nagłości.

Radny p. Adolf Rzeźniczek domagał się jednakowoż uchwalenia wniosku w sprawie wysłania wspomnianej delegacji uzasadniając swe stanowisko tem, że upłynęło 6 tygodni od wyboru nowego Magistratu, a zatwierdzenie

jeszcze nie nastąpiło. Przyspieszenie tego twierdzenia, oświadczył p. Rzeźniczek dla miasta tylko pożyteczne. Do wywodów Rzeźniczka przychyliła się większość członków i uchwalono wydelegować delegację skład której wybrano przewodniczącego Radę Dr. Cyryla, p. Ochmana i kupca p. Emanuela Grzesika.

W miejsce pow. budowniczego p. Kozłowskiego wybrano do komisji budowlanej p. Franciszka Bartusia. Wybór drugiego członka komisji odroczone do następnego posiedzenia.

Odszkodowanie dla protokolanta, sekretarza miejskiego p. Augustyna Pyki za prowadzenie protokołów Rady Miejskiej ustalono 5 zł za każde posiedzenie.

Następnie omawiano zakupienie nawozu sztucznych dla łąk leśnych. Rada Miejska ogłosiła przychyliła się do uchwały Magistratu uznając potrzebę zakupu nawozów a mianowicie 486 cent, kainitu 10 do 12 proc. i 162 cent, tomasówki 19 proc.

Sprawozdanie p. Rzeźniczka, członka komisji Rewizyjnej z zamknięcia kasowego miejskiej Kasy z dnia 31 grudnia 1926 przyjęto wiadomości.

Postawione pod punktem 5 obrad sprawozdanie p. burmistrza odłożono na następne posiedzenie.

Wniosek Magistratu o wybudowanie domów mieszkalnych dla urzędników miejskich uchwalono odłożyć aż do przedłożenia przez Komisję Rewizyjną sprawozdania o stanie finansów miasta.

Sprawa subwencji dla Towarzystwa Wincentego a Paulo dla kuchni dla ubogich oraz następne punkty porządku obrad Rady Miejskiej nie mogły wejść do obrady z powodu wyniku nieporozumienia pomiędzy nimi, wskutek czego zmuszony był przewodniczący posiedzenie zamknąć.

—oOo—

„Betlejem Polskie” na scenie w Szarleju

Za inicjatywą i staraniem grona nauczycielskiego szkoły II-giej powszechnej w Szarleju, dzieci szkoły odegrały w sali lokalu p. Kubańskiej jasełka „Betlejem Polskie” Lucjana Rydla.

Kto zna „Betlejem Polskie” Rydla wie o tem dobrze, że poprawne odegranie tej sztuki nie należy do rzeczy łatwych, nawet dla dorosłych, a co dopiero dla dzieci ze szkoły powszechnej. Tem większe więc uznanie za dokonaną pracę należy się kierownikowi szkoły p. Zbożeniowi, oraz reżyserom, nauczycielce p. Golebowski i p. Batoszowi, którzy potrafili nie tylko wyuczyć dzieci wierszowanych ról na pamięć, ale nawet stworzyli z nich niegorszy typ młodocianego aktora, rozumie się z przymiotnikiem „amatorski”.

Dzieci wywiązały się ze swych ról doskonale! I czy to pastuszkom, czy srogiemu Herodowi i jego walecznym rycerzom, czy pejsatemu żydkowi, wszystkim im, należy się pełne uznanie.

—oOo—

Walne zebranie Tow. śpiewu św. Cecylii w Dębie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na sali p. Piotra Kosza walne zebranie Tow. śpiewu św. Cecylii. Zebranie zagaił prezes w obecności licznie zebranych członków, a między innymi ks. prob. Głowczewskiego, st. inż. p. Kiszki i innych. Walnemu zebraniu przewodniczył członek honorowy p. Wołczak, który przyjął sprawozdanie ustępującego zarządu. Zarządowi staremu udzielono na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium. Późem nastąpiło wynagrodzenie tych członków, którzy w ciągu ubiegłego roku nie opuścili ani jednej lekcji. Przed wyborami nowego Zarządu, przemówił ks. prob. zachęcając do krzewienia śpiewu. Tow. śpiewu Cecylii powinni wszyscy parafianie popierać, gdyż ono upiększa uroczystości kościelne śpiewem.

Z wyborów wyszedł nowy zarząd, który składa się: p. Kiereckiego — prezesa, p. J. J. — zast. prezesa, p. Piecykówny — skarbnika, p. Serzyskiego K. — skarbnika, p. nyski — bibliotekarza.

Po wyborach wywiązała się niemila skusja, której wynikiem było wystąpienie Tow. pewnego członka.

Lekceważenie uczuć religijnych ludności śląskiej

Dowiadujemy się, że o miejsce kierownika szkoły p. Magryśa ubiega się kierownik szkoły p. Dyndowicz z Rudolowic, z czego narobił w Kobiórze kierownik M. w dza tylko mieszkańców Kobióra. — Najlepszym dowodem rozbicia obozu polskiego było o polskich, oczywiście jedna „sanojców” z mienia p. Magryśa, która nie dostała ani jednego mandatu.

P. Dyndowicz jest pod względem prawnym i pracy pozaszkolnej zupełnie podobny do Magryśa. Dlatego obywateli z wieloletnim niepokojem śledzą bieg sprawy ustalenia stosunków w Rudolowicach, gdzie p. Dyndowicz jest obecnie kierownikiem szkoły. — Zupełnie te same żale słyszano. — Drażliwym punktem jest fakt, że sprawę religijną traktują ci „wychowawcy” naszej dzy wy katolickiej, jako przedmiot zupełnie nieredny. — Dlatego nie dziw, jeżeli zaznamy istnieć pomiędzy rodziną a szkołą. — Jeżeli chce władza wiedzieć, dlaczego tak dużo osób padło na listy niemieckie, to śmiało nie jeden z ważnych powodów wysnąć może lekceważenie sobie uczuć ludności śląskiej nawskroś katolickich.

Z Katowic i okolicy.

Środa
26
Stycznia
1927

Dziś: św. Polikarpa
Jutro: św. Jana Złotoustego
Wschód słońca: g. 7 m. 41
Zachód: g. 4 m. 41
Długość dnia: 9 godzin.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. żałobna za duszę rodziców i 4 córek.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Józefa Przystajki.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Franciszka Lisiego.

Walne zebranie Syndykatu Polskich Dziennikarzy

SLASKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
Zarząd Syndykatu Polskich Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zwołuje na dzień 30 stycznia br., godz. 11 rano w hotelu „Savoy” w Katowicach walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie ustępującego Zarządu;
2. wybór nowego zarządu;
3. przyjęcie statutu Syndykatu;
4. stosunek Syndykatu do dziennikarzy niemieckich;
5. wolne wnioski.

Specjalnych zawiadomień nie będzie rozsyłać. O liczny udział członków Zarządu Syndykatu Polskich Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

— Z wczorajszego posiedzenia Rady Wojewódzkiej.

Rada Wojewódzka na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła wynagrodzenie dla dyrektorów szkół zaw., za kierownictwo szkołami dokształcającymi, związanymi z zakładami głównymi.

Następnie Rada Wojewódzka przyznała kredyty w wysokości 1000 zł. na pokrycie kosztów, związanych z organizacją spółki miast i powiatów, założonej dla eksploatacji endazytu.

Ponadto Rada Wojewódzka udzieliła koncesji Zakładom Elektrycznym w Łaziskach Górnych na budowę pieca krzemowego.

— Delegacja rzeźników katowickich w Wydziale Przemysłu i Handlu.

Przed paru dniami była delegacja cechu rzeźników z Katowic w Wydziale Przemysłu i Handlu w sprawie ustalenia cen maksymalnych na mięso. Delegacji chodziło o to, ażeby przy przeprowadzeniu kalkulacji cen, kalkulacja była fachowa, i ustaliliby się tę kalkulację na podstawie próbnego uboju bydła w rzeźni w Mysłowicach.

— We czwartek procesy o szpiegostwo.

W czwartek, dnia 27 bm., jak już donosiliśmy, odbędzie się w Sądzie Karnym proces przeciwko Kurzydymowi, oskarżonemu o szpiegostwo i współudział w aferze p. Lukaschka. Oskarżać będzie prokurator Małkowski.

— Uwagde amatorów spacerów wieczornych.

W dniu 26 bm., od godz. 18 do 19-tej, na strzelnicy wojskowej obok parku Kościuski w Katowicach odbędzie się ostrzeżenie strzelania. Cała strefa w lasach na Murcki i Giszowiec jest zagrożona.

Zainteresowani oficerowie i podoficerowie mogą się zgłosić u por. Ziembkowskiego, na strzelnicy. (ch)

— Zgromadzenie zastępców handlowych.

Jutro, dnia 27 l., odbędzie się w sali hotelu „Wypoczynek” ul. Św. Jana nr. 10 o godz. 8 wieczorem pierwsze nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Związku agentów handlowych i kupców podróży” Województwa Śląskiego. Zarząd, który dotychczas zajmował się organizacją statutu, jak również sprawami organizacyjnymi ukończył swe prace i zaprasza wszystkich kolegów zawodowców na powyższe ważne dla każdego z nich zebranie.

— Związek agentów handlowych i kupców podróży.

Związek agentów handlowych i kupców podróży wojew. Śląskiego, siedziba Katowice.

— Zaprzysiężenie rzeczoznawcy sądowego.

Bolesław Dalbor, dyrektor gazowni Król-Huciekiej zamieszkały w Król. Hucie, ul. Katowicka 14 został zaprzysiężony jako rzeczoznawca sądowy dla sądów obwodu Okręgowego Katowic w sprawach: 1) budowy urządzeń w ogólności, 2) instalacji gazowych, wodociągowych i centralnego ogrzewania, 3) budowy i prowadzenia zakładów gazowych, 4) gazowych i koksowych, 5) kotłowych i 6) urządzeń spalinalnych (samochody, pługi motorowe i t. p.).

— Władze skarbowe przestrzegają przed biciem spirytusu skażonego.

Władze skarbowe rozlepiły po miastach zawiadomienie o niebezpiecznych następstwach picia spirytusu skażonego obecnie b. wielką trucizną.

Amatorzy denaturatu niechaj zwrócić na uwagę. (m)

— Zgon zasłużonego działacza na niwie narodowej.

Dnia 24 bm. w Małej Dąbrowie zmarł śp. Izidor Tatarczyk. Śp. był członkiem kół miejscowego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. Prosi się wszystkich członków i sympatyków o wzięcie czynnego udziału w pogrzebie.

— Sala miejska dla stowarzyszeń w Mysłowicach.

Magistrat myślowicki zawiadomił stowarzyszenia, które starały się o uzyskanie miejsc dawnej hali gimnastycznej — na swe zebrania, że sala ta zostaje im oddana do użytku na warunkach postawionych przez Magistrat i za zwrotu kosztów oświetlenia. (m)

— „Zemsta” Fredry na scenie gimnazjum państw. w Mysłowicach.

Dnia 2-go lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. grono nauczycielskie gimnazjum państwowego w Mysłowicach wystawiła doskonałą komedię Fredry w trzech aktach „Zemsta, za mur graniczny”. Role zostały obsadzone przez osoby z grona nauczycielskiego.

— Przesyłki do odebrania.

Urząd pocztowy w Mysłowicach ogłosił listę 24 przesyłek pocztowych, których dotychczas nie odebrano.

W liczbie tych przesyłek trzy przeznaczone są dla Mysłowic. Po upływie sześciu miesięcy, o ile przesyłki nie będą odebrane w Urzędzie przesyłek niedoręczonych w Katowicach, ulegną sprzedaży przez licytację, a bezwartościowe — zniszczeniu. (m)

— Ogród do wydzierżawienia.

Ogród miejski w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej 37 będzie oddany na rok w dzierżawę Reflektanci mają składać podania do Magistratu myślowickiego, w pokoju „24”. (m)

— Łaka dla kóz ludności ubogiej.

Magistrat myślowicki przeznaczył 10-morgową łakę około rzeźni miejskiej — na pastwisko dla kóz ludności miejskiej. Magistrat zastrzegł, że wycinanie trawy na pastwisku, lub pasienie koni i bydła jest niedozwolone. (m)

— Akademia ku czci powstania Styczniowego w Siemianowicach.

W niedzielę, dnia 30, bm. o godz. 19 minut 30 na sali p. Uhera przy ulicy Michałkowskiej odbędzie się akademii ku czci Powstania Styczniowego. W programie: Koncert orkiestry mandolinowej Tow. „Jaskółka”, występy Tow. śpiewu „Kasyno” i Chóru męskiego „Chopin”, wykład jednego z nauczycieli gimnazjum i sztuka teatralna „Nasi jacy” epizod z czasów walk o oswobodzenie Polski w r. 1809. Sztukę odegra tuż. Zespół Teatru Ludowego. Ceny bardzo przystępne. Wstęp dla dzieci 10 groszy.

— Odczyt o Bolesławie Chrobrym.

Na ostatnim zebraniu Kół Miejskiego ZOKZ, w Siemianowicach wygłosił p. profesor Broniek odczyt o Bolesławie Chrobrym. Prelegenta obdarzono oklaskami. Następnie zebranie odbędzie się dnia 4. lutego r. b. na salce „Pod dwoma lipami”.

— „Ach, to Zakopane”.

Zespół Teatru Ludowego w Siemianowicach przygotowuje na dzień 2. lutego krótkowile w 3 aktach „Ach, to Zakopane”, która odegrana będzie w sali „Pod dwoma lipami”. Bilety poprzednio nabyć można na to przedstawienie w księgarni polskiej p. Dzierży przy ul. Bytomskiej.

Z Król. Huty.

! Posiedzenie cechu siodlarzy w Król. Hucie.

Wczoraj odbyło się w Król. Hucie posiedzenie cechu siodlarzy i tapicerów, na którym p. Szwencner referował sprawę instytutu rzemieślniczego i kasy pogrzebowej.

Na posiedzeniu tem wręczono dyplomy 6 wyzwołonym uczniom.

! Próba sprawności huców szkolnych Przeproszenia wojskowego.

W sobotę i w niedzielę ubiegłą odbyły hucy szkolne z Król. Huty i to Wojew. Szkoły Mechan.-Hutniczej, gimnazjum klasycznego i matemat.-przyrodniczego. Miejskiej Szkoły Handlowej oraz dokształcającej szkoły przemysłowej w Chorzowie — ćwiczenie na przestrzeli Król. Huta — Tarnowskie Góry i z powrotem. Z starszych uczniów wymienionych szkół utworzono kompanię o sile 200 ludzi. Kompania ta przy ćwiczeniu tem wykazała wielką sprawność i wróciła w doskonałej formie mimo niebardzo sprzyjających warunków atmosferycznych. Uczestnicy wyruszyli w sobotę w południe z Król. Huty, nocowali w kościółce 11 pułku piechoty w Tarn. Górach, w niedzielę rano o 10-tej wysłuchali mszy św. w kościele w Wielkich Piekarach, o godz. 12-tej zjedli obiad w Brzezinach Śląskich, poczem wrócili do Król. Huty. — Ćwiczeniem kierował z ramienia kadry instruktorskiej kapt. Hercog.

! Kolumna sanitarna Pol. Czerw. Krzyża.

Przypominamy, że dzisiaj w środę, dnia 26 stycznia odbędzie się w Król. Hucie na sali Rady Miejskiej w ratuszu o godz. 8-mej wiecz. zebranie organizacyjno-informacyjne Pol. Czerw. Krzyża, w celu zainformowania kolumny sanitarnej. Samarytańska pomoc bliźnim bez względu na stan i narodowość — to szczytne hasło Czerw. Krzyża, w którym skupia się także myśl przewodnia kolumny sanitarnej. Nie wątpimy, że społeczeństwo Król. Huciejskie okaże pełne zrozumienie tego hasła przez jaknajliczniejsze przybycie i zapisywanie się do kolumny sanitarnej.

! Tragiczna śmierć.

Robotnik Paweł Bangel, z ul. Pułderskiej 31, zatrudniony u przedsiębiorcy Badury na kopalni hr. Laury w niewytłumaczony dotąd bliżej sposób doznał się przewożąc elektrycznych o wysokim napięciu, co spowodowało natychmiastową śmierć. B. osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

! Kradzież.

Wincenty Spinczyk z Klimzowca zgłosił kradzież wozu naladowanego węglem i konia. Kradzieży tej dokonał niejaki Kierek z Król. Huty w czasie, gdy Śp. na chwilę wóz i konia pozostawił bez dozoru. Szkodę poniesioną ocenia Śp. na 435 zł.

Z Świętochłowick.

(—) Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Świętochłowicach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Świętochłowicach walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej przy udziale 62 członków. Po daniu ustępującemu zarządowi absolutorium i przystąpieniu do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: jako honorowy prezes Naczelnik Gminy p. Wakerman, p. Mrozek jako prezes, Kochanek jako sekretarz, zastępcą sekretarza wybrano p. Ogórkę Piotra, skarbnikiem Brachoczka, nadnaczelnikiem p. Polomskiego Karola, I naczelnikiem p. Masona, II naczelnikiem p. Słupika. Na rewizorów kasy wybrano pp. Hawelkę Karola i Dybała Fr. Do wydziału pp. Zejmiana, Bielaczeka Fr. i Piotra Żymie, Włeczoreka i Pikse.

Zebraniu przewodniczył p. Wieczorek Franciszek.

Na zebraniu uchwalono w br. urzędzić również oprócz ćwiczeń strażackich, ćwiczenia z zakresu przysposobienia wojskowego.

(—) Kradzież pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy, za pomocą podrobionych kluczy włamali się do biura bezrobotnych, które się mieści w budynku Urzędu Gminnego w Świętochłowicach i skradli stamtąd kasę, zawierającą 6650 zł. Skradzione pieniądze były przeznaczone na wypłatę wsparcia dla bezrobotnych.

Rozbitą kasę, niestety już próżną, znaleziono na cmentarzu w Świętochłowicach. Śledztwo w toku.

(—) Egzamin na czeladników rzeźniczych.

W Piekarach Wielkich odbył się egzamin na czeladników rzeźniczych. Egzaminowi przewodniczył cechmistrz p. Legenza, izbę rzeźniczną zastępował p. Jerzy Siroka. Dopuszczeniu do egzaminu, zdali go z wynikiem dobrym. (a. o.)

(—) Poradnia lekarska dla niemowląt — mleko dla niemowląt.

W Szarleju w ratuszu odbyło się posiedzenie komitetu Poradni lekarskiej dla niemowląt, pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Góry.

W skład komitetu wchodzi: naczelnik gminy p. Góra jako prezes, doktor Müller — kierownik, p. Dittmann, p. dyrektorowa Tyranova, p. Rogowa, p. Siłowa (gotuje mleko) i p. Siłówna jako pielęgniarka.

Na posiedzeniu po wygłoszonych sprawozdaniach przekonano się, że dzieciom przybyło po dwa funty na wadze. Równocześnie uchwalono udostępnić poradnię dla dzieci wszystkich rodziców, i tak dla zamożnych flaska mleka jedna czwarta litra odpowiednio preparowanej 15 gr., dla pracujących 10 gr., dla bezrobotnych itp. 5 gr. (a. o.)

(—) Rocznica „Wrześni” w Nowym Bytomiu.

Dnia 23 bm. odbyła się uroczysta rocznica w N. Bytomiu, poświęcona „Wrześni” na program której złożyły się: przemówienie prez. Z. O. K. Z. p. Pogorzelskiego — kierownika szkoły I, występy miejscowych towarzystwa śpiewu „Harmonia”, deklamacje dla szkoły, „Popisy drużyn i druhowi Sokola”. Odczyt o wypadkach wrześniowych” osnuty na tle ewolucji dziejów Polski, wygłoszony przez jednego z nauczycieli. Na koniec odegrało nauczycielstwo sztukę p. t. „Grzmia armaty pod Stoczką”. Poczem odbyła się zabawa taneczna.

(—) „Głupi dwa razy traci”.

Nasze niewiasty na Śląsku ciągle są tego mniemania, że najtaniej, to można wszystko kupić u pęsatych żydów w Sosnowcu. Gdy tylko parę groszy chłop do domu przyniesie, zaraz szukają się, do podróży na zakupy. Zapominają o tem, że towar żydowski choć zaśladniczo tańszy, jest tak dalece lichy, że kupno jego choćby najtaniej, nigdy się nie opłaca.

Ostatnio taka mądra niewiasta z Szarleja wybrała się do Sosnowca z 160 zł w „kaszku”. Zamiast jednak kupić tańszy towar, wróciła bez grosza, gdyż ją okradli. Dopiero ze strachu przed chłopem, wzięła w czterech sklepach w Szarleju na „pom”, i przyniosła do domu, niby to ten tańszy towar z Sosnowca. Wypadków takich w krótkim czasie można liczyć na tysiące, lecz to naszych niewiast nie odstrasza. Ani słowo drukowane, ani choćby godzinna „perora” nie zdolają zmienić stanu rzeczy. A przysłowie się spełnia, „że głupi dwa razy traci”. (a. o.)

Z Pszczyńskiego.

X Z Urzędu Pośrednictwa Pracy w Pszczyń.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym liczba bezrobotnych w powiecie pszczyńskim znacznie wzrosła i wynosi obecnie około 4400 bezrobotnych. Redukcja robotników nastąpiła na kopalniach i w budownictwie. (r)

X Posiedzenie Wydziału Powiatowego.

Dnia 24 bm. odbyło się w Pszczyń posiedzenie Wydziału Powiatowego w salce Starostwa, któremu przewodniczył zastępca starosty p. Dr. Ries. Obecnych było 5 członków Wydziału. (r)

X Redukcja robotników na kopalni Szczęście Henryka w Wyrach.

Kopalnia księcia pszczyńskiego „Szczęście Henryka” 4 w Wyrach przystąpiła do redukcji około 250 do 300 robotników. Większa część zwolniono już w ubiegłym tygodniu. Jak się dowiadujemy, mają i na innych kopalniach księcia pszczyńskiego odbyć się większe redukcje. (r)

Z Rybnickiego.

(X) Utworzenie przymusowego cechu krawców.

Na polecenie władz wojewódzkich z dniem 1 marca br. ma być utworzony na terenie Sądu Powiatowego w Wodzisławiu przymusowy cech krawców.

Z Tarnogórskiego

§ Zebranie Tow. Śpiewaczego „Jutrzenka” w Nakle.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbyło się do-rocne walne zebranie Chóru Męskiego „Jutrzenka” w Nakle. Po zagajeniu zebrania i odśpiewaniu pieśni, przyjęto nowych członków i stwierdzono prawomocność walnego zebrania, odczytano protokół i dotychczasowy Zarząd zdał sprawozdanie z całorocznej pracy. Następnie wybrano nowy Zarząd, w którego skład wchodzi: prezes kolejarz St. Gad; jego zastępca: A. Badura; sekretarz: kolejarz A. Szoltysek; skarbnik kolejarz I. Szoltysek; dyrygenci: kolejarz Karch i nauczyciel Banerek; delegaci: nauczyciel Banerek, A. Badura i Winkler, rewizorzy kasy: Jany, Świata i Muszalski.

Chór Męski „Jutrzenka” pracował w ostatnim roku bardzo pomyślnie. Na zjeździe Kół Śpiew. w T. Górach uzyskał dyplom. Tydzień temu, zorganizował bardzo ładne przedstawienie teatralne, na którym była sala jak nigdy widzieliśmy przepelniona. Szczególnie pięknie pieśni śpiewa Chór w kościele. Członkowie, przypisując tę owocną pracę jedynie byłemu Zarządowi, wybrano go więc powtórnie. A do wyżej wymienionych członków terazniejszego Zarządu, wchodzi tylko p. Badura, jako nowy. Zarząd Chóru składa podziękowanie. Radzie gminnej, a szczególnie p. soltyśowi, za wydatną pomoc.

W nowym roku pracy, Chórowi „Szczęść Boże!” (b.)

Z Lublinieckiego.

(§) Jasełka w Droniowicach.

W niedzielę, dnia 23 bm. w Droniowicach odegrała działwa szkolna „Jasełka” układu p. Korotyńskiego i komedijkę pt. „Samochwalcy”.

Gra działwy podobna się słuchaczom, którzy tą drogą składają serdeczne podziękowanie p. kierownikowi Brommerowi i miejscowemu nauczycielstwu za trudy poniesione około urzędu przedstawięcia. Ze smutkiem jednakże zaznaczyć wypada, że pewna część rodziców nie przybyła zupełnie na przedstawienie, wystawiając sobie tem samem bardzo smutne świadectwo. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na zakupno książek do biblioteki szkolnej. — (Obecny.)

Z Cieszyńskiego

(:) Akcja zapomogowa dla bezrobotnych Bielska.

Wydawanie legitymacji dla wspieranych przez gminę miasta Bielska bezrobotnych (zieloną) odbędzie się we czwartek, dnia 27 b. m. w Magistracie, pokój Nr. 25 od 3-ciej do 5-tej po poł. i w poniedziałek dnia 31 bm. od 4 do 5-tej.

Wydawanie środków żywności odbędzie się we wtorek, dnia 1. 2. br. od 8-mej do 12-tej przed południem w hali gimnastycznej szkoły ludowej przy ul. Staszica.

Bezrobotni powinni przynieść ze sobą legitymację czerwone.

(:) Zgon nieznanego mężczyzny.

Na ul. Mickiewicza w Bielsku, idący mężczyzna najprawdopodobniej jakiś robotnik upadł na bruk bez znaku życia. Zauważane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskując przytomności. Identyczności zmarłego nie można było stwierdzić, z powodu braku dokumentów. Ewentualne wyjaśnienia należy kierować do komisariatu policyjnego.

(:) Rozdział węgla dla bezrobotnych.

Węgiel w ilości 550 ton, przeznaczony dla bezrobotnych powiatu cieszyńskiego, rozdzielito starostwo w Cieszyń między gminy jak następuje: Bobrek 20.000 kg, Brzezówka 3.000 kg, Cieszyń 12 i pół tony, Gumna 2.000 kg, Hażlach 1 tonę, Krasna 4.000 kg, Mniszewo 3.000 kg, Pastwiska 1 tonę, Pogwizdów 6.000 kg, Puńców 1 tonę, Zamorski 7.000 kg. Odległe gminy górskie, dokąd dowieźć węgiel sprawi wielkie trudności, otrzymają zamiast węgla, większy przydział smalcu dla bezrobotnych.

(:) Nieudatny rabunek.

W sobotę wieczorem przed kioskiem inwalid Kani na przystanku kolejowym Biała-Lipnik w tłoku, jakiś młody chłopiec nieznanym ruchem ręki skradł, stojącą na ławie kiosku szkatułkę, zawierającą 100 złotych. Okradziony inwalida, spostrzegłszy kradzież, rozpoczął ścigać młodocianego złoczyńcę, którego przyłapał jeden z kolejarzy przed budynkiem stacyjnym. Pieniądze odebrano młodemu złoczyńcy i oddano policjantowi, który odprowadził „oblecującego” chłopca do komisariatu. (x-y)

(:) Konkurs

rozpisano na posadę kierownika 5 klasowej szkoły w Kamieńcu pod Bielskiem. Podania o nadanie tej posady należy wnieść do miejscowej Rady szkolnej w terminie 6 tygodniowym.

Do podania załączyć należy prócz dowodów przedpianych kwalifikacji także świadectwo ukończenia wykładu religii katolickiej i języka polskiego.

Podania wniesione po terminie uwzględniane nie będą. (v-x)

Z Zagl. Dąbr.

— Nie miał passe-partout.

Jarosłński Józef chciał iść do kina „Udziałowego” na fascynujący obraz z wybranką swego serca, lecz nie miał pieniędzy. Zrozpaczonego młodzieńca, chcąc jednakże „fundnąć” niewieście kino, podrobił bilety dwa do kina „Udziałowego”, jednakże manipulację wykrył zarządzający kina p. Aleksander Popow i Jarosłński za swój czyn odpowiadać będzie przed Sądem Pokoju, do którego policja skierowała sprawę.

— Z piekarni.

Barbarze Borensztajn, zam. w Sosnowcu przy ul. Kółkarskiej 9 skradziono onegdaj z piekarni 40 kilo mąki wartości 40 złotych.



Zdobycze techniki

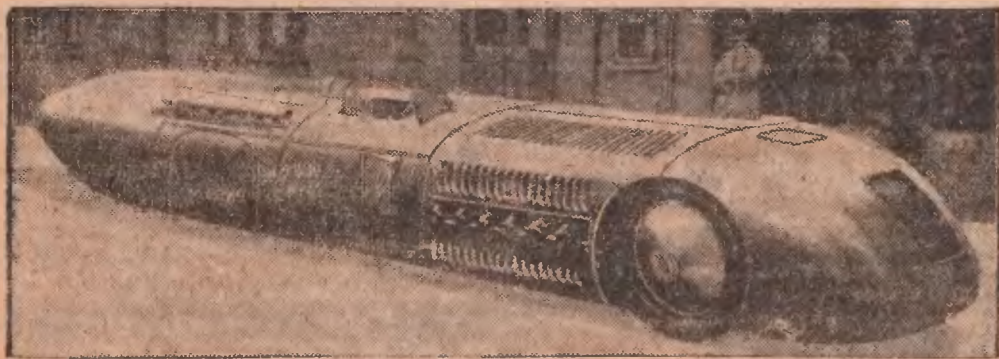


Nr. 4

Katowice, dnia 26 stycznia 1927 r.

Rok 2

Samochód o sile tysiąca koni.



Sportowiec angielski, mjr. Seagrave, znany wyścigowiec samochodowy chce w dniu 15 lutego br. pobić w Ameryce rekord szybkości samochodowej na wodzie, wyposażonym w 1600 HP. Pozwoli mu to rozwinąć szybkość 200 mil angielskich (milla — 1609 m) na godzinę.

Pewien francuski inżynier dokonał razem z swą żoną wynalazku nowej maszyny do mówienia, w której tonów nie utrwała się na płytach, lecz zapomocą specjalnie przyrządzonej wstążki filmowej. Podobno brzmienie tej nowej maszyny przewyższa o wiele dotychczasowe gramofony. Maszyna jest nadto znacznie tańsza. Obrazek nasz przedstawia parę wynalazców i ich maszynę.

Maszyna do mówienia.



Spawanie w łuku elektrycznym przy równoczesnem doprowadzaniu gazów.

W Stanach Zjednoczonych A. P. niedawno wypróbowano dwa nowe sposoby spawania w łuku elektrycznym, przyczem okazało się, że miejsca spawane były odporne na nacięcia i nakrety bez najmniejszego tworzenia się pęknięć lub rys. Pierwszy sposób spawania wynaleziony przez znanego fizyka amerykańskiego dr. Froing Langmuir'a, polega na tem, że do łuku elektrycznego doprowadza się wodór pod napięciem ciśnienia atmosferycznego. Do silnego łuku, wytwarzanego pomiędzy dwoma elektrodami wolframowymi wdmuchuje się wodór za pomocą cienkiej rurki, przez co powstaje bardzo silny i gorący płomień spalanego wodoru. Wodór przy tej manipulacji przechodzi w postać molekularną, przyczem wytwarza się ciepło blisko półtora razy tak wysokie jak przy używaniu dmuchawki tleno-wodowej.

Za pomocą tego postępowania można spawać przedmioty żelazne i przetapiać żelazo bez narażenia się na zanieczyszczenie go przez węgiel, tlen albo azot. Ale i aljaże, zawierające chrom, aluminium, krzem lub mangan można spawać doskonale w ten sposób, ponieważ działanie odleniające wodoru atomicznego nie dopuszcza do tworzenia związków tlenkowych. Podczas gdy miejsca spawania za pomocą tylko prostego łuku elektrycznego wykazują twory tlenkowe w postaci fusów

i t. p. i przez to stają się kruche, te same miejsca spawane według metody Langmuir'a bez uszkodzenia mogą być wyginane i skrećane kilkakrotnie.

Podobnie korzystne rezultaty osiągnięto za pomocą drugiej metody spawania w łuku elektrycznym, wynalezionej przez Piotra Aleksandra z Lymy w Stanie Massachusetts. W tym wypadku wyzyskuje się przymioty chemiczne i fizyczne wodoru lub innych gazów w stanie molekularnym w tym celu, ażeby uniemożliwić tworzenie się tworów tlenkowych lub saletrzanych (występujących nieodpowiednie przy spawaniu za pomocą prostego łuku elektrycznego) i utrzymać miejsca spawania w stanie giętkim i zgiętnym. Łuk elektryczny wytwarza się pomiędzy elektrodami metalowym lub węglowym i przedmiotem do spawania, służącym jako drugi elektrod. Krater łuku musi się znajdować ciągle na obiekcie do spawania. Doprowadzenie gazów następuje w postaci stałego strumienia, płynącego naokoło łuku elektrycznego.

Oprócz wodoru czystego wynalazca Piotr Aleksander — odnośnie do istoty metalów do spawania — używa w tym celu także mieszaniny wodoru i azotu, gazy metanowe i t. p. Według tej metody można spawać także stal o niskiej zawartości węgla, aljaże stali i prawie wszystkie aljaże innych metali.

Lotnictwo i radio.

Różnego rodzaju wynalazki w dziedzinie postępu techniki pozostają w dzisiejszych czasach wszechstronnego zastosowania radja w dużej z niem łączności. Dotyczy to specjalnie wynalazków z dziedziny komunikacji. Szybki rozwój i popularyzacja komunikacji lotniczej, pasażerskiej i towarowej spowodował, że radio jest nieocenionym kompasem i środkiem zabezpieczającym podczas podróży powietrznych na dłuższe dystanse.

Przykładem zastosowania radja w lotnictwie może być specjalna lotnicza stacja nadawczo-odbiorcza, która się znajduje w Tempelhofie pod Berlinem, a która należy do najlepiej wyposażonych i urządzonych instytucji tego rodzaju. Każdy aparat komunikacji pasażerskiej jest zaopatrzony w małą stację na lotnisku w Tempelhofie i tam otrzymuje dokładne informacje, przede wszystkim z dziedziny meteorologii.

Lotnicze stacje radiowe nadawczo-odbiorcze są przystosowane do telegrafii i telefonii bezdrutowej, przyczem każdy z tych rodzajów porozumiewania się ma swoją falę, zatwierdzoną urzędowo na podstawie międzynarodowego porozumienia. W ten sposób więc pasażer, lecący z Berlina do Moskwy, może podczas lotu porozumiewać się telefonem bez drutu ze swoim znajomym, który w tym samym czasie jedzie pociągiem z Berlina do Hamburga. W rozmowach telefonicznych przeszkadza jeszcze dziś szum i huk motoru, przeszkadza ta jednak zostanie zdaniem techników niedługo już usunięta. Antenę aparatu nadawczo-odbiorczego, znajdującego się na aeroplanie, stanowi drut długości 70 metrów, który zwisa z aparatu podczas podróży i jest ściągany przy pomocy specjalnej ręcznej windy.

Stalowe statki powietrzne.

Angielskie zakłady lotnicze Wickersa i Royal Airship zajęte są obecnie budową dwóch olbrzymich statków nych Indie-Australia. Szczegóły konstrukcyjne sterowców były dotychczas trzymane w ścisłej tajemnicy i dopiero obecnie fabryki udzieliły pewnych wyjaśnień. Szkielety statków zbudowane zostały ze stali nierdzewnej, co jest zupełną nowością, gdyż dotychczas ciągle utrzymywało się przekonanie, że jedynie duraluminium nadaje się do tego celu. Dalszą nowością jest zastosowanie po raz pierwszy silników, pędzonych ropą naftową, co ma znów olbrzymie znaczenie gospodarcze, gdyż usuwa kosztowne i kapryśne motory benzynowe. Okrety powietrzne będą miały po 120 mtr. długości i 40 mtr. wysokości i będą mieściły po 140.000 mtr. kub. gazu. Poruszane będą siłą 7-miu motorów o łącznej mocy 4.200 MK. Szybkość sterowców określona jest na 120 klm. na godzinę. Ze względu, że okrety mają być używane do podróży w trójpikalnym powietrzu, śmigła silników sporządzone będą ze stali. Kajuty pasażerskie składają się z dwóch pięter i mieszczą sypialnie, jadalnie, kuchnie, pomieszczenie dla towarów i obsługi. Prace nad budową olbrzymów powietrznych są już na ukończeniu i pierwsze loty próbne mają się odbyć już z wiosną przyszłego roku.

Na, większa wytwórnia siły w Europie.

Rozwój przemysłu we Włoszech północnych zmusił przemysłowców włoskich do uniezależnienia się od węgla, którego tak wielki brak odczuwają Włochy, gorliwiej więc niż gdzieindziej, zajęto się tam wyzyskaniem prądów wodnych dla elektryfikacji kraju.

Ostatnimi czasy powstało we Włoszech już około 200 wielkich akcyjnych towarzystw elektryfikacji, z kapitałem zakładowym, sięgającym 4 miliardów lirów, a największe z nich zajęte są wyzyskiwaniem prądów wodnych gór Karstu.

Przedewszystkiem zajęto się wyzyskaniem prądu rzeki Reka, znanej dobrze turystom, zwiedzającym słynne grotty Karstu.

Powyżej tych grot Reka przecięta będzie olbrzymią tamą 40 metrów wysokości. Utworzy się przez to jezioro sztuczne, objętości około 40 milionów metr. sześciennych, a woda z niego wypuszczona będzie kanałem długości 18 km., przepuszczającym 15 m. sześciennych wody na sekundę, do zbiornika, umieszczonego powyżej San Giuseppe pod Triestem. Stąd rozpoczyna się spadek wody z 300 m. wysokości do centralnych zakładów elektrycznych w dolinie Zaulle, wytwarzając siłę 75.000 koni parowych. Zakłady te dostarczyć będą mogły w ten sposób 180 milionów kilowat-godzin prądu rocznie.

Będzie to więc najpotężniejsza elektrownia Europy. Druga mniejsza tama powstanie na rzece Padez, tworząc jezioro objętości 15 milionów metrów sześciennych.

I z tego jeziora poprowadzi specjalny kanał wodę do San Giuseppe, skąd spadkiem wysokości 135 metrów woda podaży do elektrowni, a poza tem zasilać będzie wodociągi triestańskie.

Sfinansowanie tych dwóch przedsiębiorstw, znajdujących się już w budowie, wymagało kapitału 200 milionów lirów.

Nowy sposób chłodzenia i przewietrzania kopalń o wysokiej temperaturze.

Już od dłuższego czasu są w użyciu rozmaite urządzenia do chłodzenia i przewietrzania kopalń o wysokiej temperaturze — jak maszyny do zamrażania, oziębiacze spływowe, rurociągi wodne, rozpylacze wodne i t. p. — ale wszystkie urządzenia tego rodzaju nie są służące na polecenie, ponieważ wymagają: wysokich kosztów inwestycyjnych i zużycia wielkich ilości wody — co jest związane z wielkimi kosztami ruchu i nie zawsze da się urządzić w podziemnych częściach kopalni. Z tego powodu jest często w użyciu chłodzenie powietrza przed jego prowadzeniem do kopalni.

Nowy sposób przewiduje chłodzenie powietrza za pomocą ulatniającej się wody. Na pierwszym etapie zmniejsza się temperatura powietrza o wysokości 25 do 30° C. na 20 do 21 stopni w oziębiaczach spływowych, w drugim okresie temperatura powietrza 20 do 21° zmniejsza się w dalszym ciągu na 16° C. za pomocą świeżej wody. Doświadczenia obszerne wykazały, że powietrze o temperaturze 16° C. ochładza dostatecznie kopalnię o wysokiej temperaturze. Strata ulatniającej się wody przy chłodzeniu powietrza w oziębiaczach spływowych nie jest znaczna i wynosi 1 proc. najwyżej 2 proc. wody znajdującej się w cyrkulacji.

Podczas drugiego okresu chłodzenia strata wody świeżej jest także nieznaczna, ponieważ różnica temperatury jest także niewielka. Z tych powodów można osiągnąć rezultaty, równające się efektom osiągniętym przez chłodzenie w dawniejszych czasach za pomocą świeżej wody — ale bez zużycia wielkich ilości wody.

Wiadomości z Polski.

Z Krakowa.

Reduta prasy, która odbędzie się 1 lutego w salach Starego Teatru, będzie jedynym wielkim reprezentacyjnym balem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, a zawsze najświetniejszą zabawą sezonu karnawałowego. Redakcja „Czasu“ wysyła jeszcze zaproszenia na prowincję w miarę napływających zgłoszeń. Cena biletu 10 zł, bilet akademicki i oficjalny 6 złotych. Sale pod kierownictwem malarza-dekoratora Wallisa, zamienia się w czarodziejski pałac baśniowo-kinowy, bufety prowadzone we własnym zarządzie. Na życzenie Komitetu znany zakład fotograficzny „Marja“ będzie dla uczestników reduuty funkcjonował do godz. 24, robiąc zdjęcia w kostiumach balowych z opustem 50 proc.

Panie nagrodzone otrzymają fotografie bezpłatnie. Do tańca przygrywać będą doskonale jazz-bandowe i koncertowe orkiestry.

Aresztowanie nieuchwytnego łakra. W Policji krakowskiej aresztowała Au-za Waislerka zawodowego włamywacza, który kilkakrotnie odbywał kary więzienia w Polsce i zagranicą, skąd zawsze uwalniał się zbiec. Ostatnio w czasie eskortowania go z Katowic do Równego zbiegł z eskorty, wyskakując z pociągu na przystanku. Podłżył „Kłaj. Przebywał on po większej części pod fałszywymi nazwiskami w Krakowie i okolicy, gdzie dokonał ostatnio szereg kradzieży kasowych i mieszkaniowych.

Z Poznania.

Zakończenie obrad osadników rolnych. (tel. k.) W poniedziałek wieczorem zakończyły się dwudniowe obrady walnego zjazdu osadników rolnych województwa poznańskiego. W obradach zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz oraz kilku posłów. Obradom przewodniczyli pp. adwokat Maliński z Ostrowia i major rezerwy Dobrucki. Zjazd przyjął do wiadomości sprawozdanie ustępującego zarządu i mianował skład nowych władz Związku Zawodowego Polskich Osadników Rolnych. W wyniku obrad przyjęto rezolucję, domagającą się od rządu m. in. ostatecznego załatwienia prawnego posiadania osad antylarynych i kontraktowych oraz przyspieszenia akcji likwidacji majątków na mocy przysługujących rządowi uprawnień.

Teatr i Estrada.

„Sprzedana naręczona“ Smetany. Śłynna opera komiczna czeskiego kompozytora, Fryderyka Smetany, ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy w sobotę, dnia 25-go bm.

Repertuar teatru katowickiego. Środa: „Madama Butterfly“ (II występ Teiko-Kiwy).

Czwartek: Niema przedstawienia.

Piątek: Po poł. dla młodzieży szkolnej zór Trzech Króli“ Szekspira.

Sobota: „Sprzedana naręczona“ opera Smetany (premiera).

Niedziela: „Cały dzień bez kłamstwa“ w Cieszy-

W środę w Cieszyńcu artyści dramatu katowickiego wystawiają arcywesołą komedię amerykańską p. t. „Cały dzień bez kłamstwa“.

„Księżniczka Ilca“ w Król. Hucie. W czwartek operetka katowicka wystawia Król. Hucie wesołą i urozmaiconą tańcami operetkę „Księżniczka Ilca“.

„Wieczór trzech króli“ w Bielsku. W czwartek dramat katowicki wystawia Bielsku znakomitą komedię Szekspira: „Wieczór trzech króli“.

„Pociąg — widmo“ w Wodzisławiu. W sobotę dramat katowicki powtarza w Wodzisławiu premierę wtorkową: „Pociąg — widmo“.

„Lakme“ w Bytomiu. W niedzielę w Bytomiu opera katowicka wystawia „Lakme“ Delibes'a z p. Zamorska i ledwiec w rolach głównych.

„Pociąg — widmo“ w Tarn. Górach. W niedzielę w Tarn. Górach dramat katowicki powtarza premierę wtorkową: „Pociąg — widmo“.

Szopenowski konkurs pianistów w Warszawie. W związku z konkursem pianistów w Warszawie, który się odbędzie w Filharmonii Warszawskiej, wydelegowany został p. Fr. Zajączkowski, profesor „Pierwszej Śląskiej Szkoły Muzyki“ (b. Konserwatorium) w Katowicach, w charakterze przedstawiciela tej uczelni.

Koncert symfoniczny w Cieszyńcu. Od dłuższego czasu przygotowuje się do koncertu orkiestry, liczącej około 50 muzyków. Datę koncertu ustalono na środę 1 lutego (Święto M. B. Gromniczej) na godzinę po południu. W skład poważnego programu wchodzi najcenniejsze utwory polskie i innych sławnych twórców: suita z 4 obrazów Szopena, zinstrumentowanych przez kompozytora rosyjskiego Głazunowa, poemat symfoniczny Smetany p. t. „Weltawa“, wy-

koncert z oratorium „Quo Vadis“ Nowowiejskiego i in.

Dziękuję orkiestrze spoczywa w rękach prof. Dąbrowskiego. On też będzie grał na początku — raz pierwszy po swoich studiach w Paryżu — koncert fortepianowy Czaj-

koncert odbędzie się w Teatrze w Cieszy-

o 3 po południu. Ceny miejsc popła-

3 zł, 5 zł, do 50 zł. Bilety można wze-

brać w Księgarni „Kresy“.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

Z sali sądowej w Katowicach.

O KRYTYCE WYROKU.

Dnia 25 stycznia br. przed sądem powiatowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko naczelnemu redaktorowi „Polonii“, Wł. Zabawskiemu i odpowiedzialnemu red. St. Nogałowi, którzy zostali oskarżeni o umieszczenie artykułu w Nr. 168 z 21 czerwca ub. roku pod tytułem „Rehabilitacja karta — Korman“, w którym to artykule dopatrzył się prokurator krytyki wyroku sądowego. Oprócz tego w Nr. 276 „Polonii“ z dnia 6-go października ub. roku umieszczono artykuł

ODROCZENIE PROCESU KORMAN CONTRA NOGAJ.

Następna sprawa prywatna Korman contra Nogał, gdzie się rozchodzi o zniewagę p. Korman, w artykule „Rehabilitacja karta — Korman“ została odroczona, gdyż obie strony powołały się na szereg świadków.

P. Korman powołał się na świadków, jak

KARY ZA NIEPOSYLANIE DZIECI DO SZKOŁY.

Dzięki agitacji „Volksbundu“ uwiedzeni rodzice pozapisywali swoje dzieci do szkół mniejszości narodowej i na tem się sparzyli, gdyż po rozpatrzeniu sprawy przez komisję wojewódzką musieli jednak swoje dzieci, jako polskie dzieci, posłać do polskiej szkoły. Znaleźli się jednak niektórzy pomiędzy nimi, którzy aż do rozstrzygnięcia komisji nie posyłać swych dzieci do żadnej szkoły. Oczywiście, Urzędy okręgowe wyznaczyły na takich rodziców karę grzywny niewielkiej wysokości. Gdy komisja wojewódzka orzekła, że dzieci polskie powinny jednak uczęszczać do szkoły polskiej, ukarani rodzice wnieśli do sądu sprzeciw przeciwko karze, wymierzonej mandatem karnym.

Sąd powiatowy w Katowicach dnia 25-go stycznia br. rozpatrywał sprawę niejakiego Roberta Kubicz, kierownika magazynu z Siemianowic, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 13 złotych za nieposyłanie córki swej do szkoły. Na rozprawie sądowej na pytanie sędziego, do jakiej narodowości się zalicza, odpowiedział, że jest Górnolazakiem i dlatego zapisał córkę do szkoły niemieckiej. I dopiero na kategoryczne żąda-

pod tytułem „Konfiskata Głosu Narodu“, gdzie powiedziane było, że jest to 45 konfiskata za „rządów rokosańskich“.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd uznał winnym osk. red. Nogał i skazał go na 100 złotych grzywny lub 30 dni więzienia za krytykę wyroku sądowego i za poniżanie urzędów państwowych na 30 złotych grzywny względnie 6 dni aresztu. Naczelnego redaktora Wł. Zabawskiego sąd uwolnił.

minister Miedziński, który w charakterze prywatnym na prośbę Korman ma przybyć do Katowic na rozprawę i na znanego redaktora Spiczynskiego z „Głosu Prawdy“ i innych. Wobec tego przyszła rozprawa zapowiada się interesująco.

nie sędziego, aby wypowiedział się, do jakiej narodowości się zalicza, odpowiedział, że jest polakiem i teraz posyła córkę do szkoły polskiej.

Sąd skazał go na zapłacenie grzywny w wysokości 30 złotych i ponoszenie kosztów sądowych.

Następnie odpowiadał maszynista kopalniany z Debu, Fryderyk Friedler, Ten tłumaczył, że nie posyłał syna do szkoły, gdyż czekał na wyrok komisji wojewódzkiej. Obecnie syn chodzi do szkoły polskiej.

Skazany mandatem karnym na zapłacenie 13 złotych, zrobił odwołanie i obecnie wyrokiem sądownym skazano go na zapłacenie 20 złotych i ponoszenie kosztów sądowych.

Dalej odpowiadał Robert Furman, krawiec z Zależa. Ten też nie posyłał córki swej do szkoły, gdyż czekał na orzeczenie komisji wojewódzkiej i zresztą sam uczył córkę swoją w domu.

Skazany mandatem karnym na zapłacenie 8 złotych grzywny, też zrobił odwołanie i obecnie wyrokiem sądownym skazano go na 60 złotych grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Wukas.

ZE SPORTU.

Lekka atletyka na Śląsku w r. 1926.

5. Igrzyska Ludowe. W porozumieniu z komitetami W. F. i P. W. wydał Zarząd G. O. Z. L. A. odezwę do przeprowadzenia Igrzysk sportowych przez wszystkich należących do G. O. Z. L. A. kluby i towarzyszy. W myśl tej odezwę kluby GOZLA dały w swych siedzibach inicjatywę do wspólnej akcji sportowej, która miejscami wypadła imponująco. Na całym terenie przeszkadzał jedynie deszcz. Zarząd G. O. Z. L. A. przeprowadzał igrzyska w Katowicach, na boisku Kolejowego K. S., gdzie uczestniczyło 28 zawodników, a mianowicie: 20 zaw. z T. G. Sokół, Katowice-Bogucice, 4 zaw. z Kolejowego K. S., 4 zaw. z K. S. Diana, Wyniki zawodów: 1) sztafeta 4x100 m. — Kolejowy K. S. 50 s.; 2) bieg 100 m. Kocurek z T. G. Sokół, Bogucice; 3) bieg 400 m. Rojek z K. S. Diana; 4) bieg 1500 m. Rzychoń z Kolejowego K. S.; 5) bieg 3000 m. F. Niełaba, Kolejowy K. S.; 6) rzut kulą Kaczmarczyk K. S. Diana 7,80 m.; 7) skok wdal. Fronczek T. G. Sokół, Bogucice 5,24 m.; 8) skok wzwyż Fronczek z T. G. Sokół, Bogucice 1,45 m.

6. Zawody Zakładów Hohenlohe. Na prośbę Dyrekcji Zakł. Hohenlohe Zarząd GOZLA przeprowadził zawody lekkoatletyczne pracowników w Zakładach w dniu 30. maja 1926 r. na boisku K. S. Orzeł w Welnowcu. Na 80 zgł. startowało 54 zawodników. Wyniki: 1) 100 m. Zindarz, 2) 200 m. Janke, 3) 400 m. Winkler, 4) 1500 m. Mikołaj, 5) 5000 m. Mikołaj, 6) 60 m. przez płotki Świerczyńska, 7) wdal Winkler 5,29 m., 8) wzwyż Świerczyńska 1,52 m., 9) o tyczce Stula 2,50 m., 10) kulą Skiba 9,06 m., 11) dysk Hejch 26,70 m. (po za konkursem Rogowski 30,60 m.), 12) oszczep Stolarczyk 34,54 m., 13) młotem Mikosz 24,70 m. Bieg rozstawny 4x100 wygrała obsada „Głównego Zarządu“.

7. Bieg sztafetowy, Król, Huta — Katowice o puchar „Gazety Ludowej“, jako bieg drugi, odbył się w dniu 6. 6. 26. W biegu brało udział 11 drużyn. Zwyciężyła po raz pierwszy drużyna K. S. Cracovia Kraków. 2) K. S. Roździeń-Szopienice, 3) K. S. Ruch Wielkie Hajduki. Trasa biegu wynosi 8800 m., zaw. 8 w następującym porządku: 1) 3000 m., 2) 1600 m., 3) 1600 m., 4) 800 m., 5) 800 m., 6) 400 m., 7) 400 m., 8) 200 m. Dzień był dżdżysty, mimo tego uzyskano czas lepszy 25:45,8.

8. Deutsch O/S. contra Górny Śląsk. Drugie reprezentacyjne spotkanie zakończyło się znów porażką Górnego Śląska. Wyniki uzyskano następujące: 1) 100 m. 3 i 4 miejsce, 2) 200 m. 3 i 4 miejsce, 3) 400 m. Loewe I. 1. miejsce, bijąc równocześnie rek. 56 s., drugie miejsce Rojek, 4) 800 m. 2. miejsce Loewe I. w czasie 2:4 (nowy rek.) i 4. miejsce, 5) 1500 m. 3 i 4. miejsce, 6) 5000 m. 2. miejsce Kolodziej, 3-cie Szablicki, 7) kulą 2. miejsce

TURNIEJ SZACHOWY.

Stan turnieju o mistrzostwo pow. będzińskiego po 9 rundach przedstawia się, jak następuje: pp. I. Jasny i Goldmanc 7(1), pp. A. Jasny i prof. Zawadzki 6½(2), p. dr. Szaniawski 5(1), p. Redlic 4(1), pp. Merin i Zylberberg 4, p. Stryl 1½(1), p. Kimelman 1(1), p. Hupner 1(2), p. Engster 0(2).

W nawiązanie do partii brakującej p. p.

Stryl, Halpern i Engster, który bez zgłoszenia do kierownictwa turnieju przyczyn, na ostatnie rundy nie stawili się. Partie w omawianych przez nich dniach grane przegrali na zasadzie walkoweru. Sensację stanowiła partia p. Redlic — p. prof. Zawadzki, który do pozycji wygranej doprowadził p. Redlic, jednak w następstwie błędów przegrał ją.

W sobotę, 29-go i w niedzielę 30-go od-

Ze stowarzyszeń.

* Komunikat Sekretariatu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Z dniem 1 lutego br. Sekretariat Wojewódzki będzie czynny od godz. 9-tej rano do godz. 18-tej bez przerwy, aby dać możność członkom zarządów kół osłagnięcia informacji również w godzinach południowych.

* Zjazd Zarządów kół i delegatów powiatu Świętochłowskiego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę, dnia 30 stycznia br. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się Zjazd zarządów kół i delegatów Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Świętochłowicach na sali p. Fojkika.

Porządek dzienny:

1) Przywitanie przez prezesa Powiatowego p. Labusa.

2) Referat polityczno-gospodarczy — wygłosi p. poseł Janicki.

3) Referat organizacyjny — wygłosi p. prezes Labus.

4) Sprawozdanie członków zarządu Powiatowego z dotychczasowej działalności.

5) Wybór wydziału Wykonawczego.

6) Wolne głosy — różne.

Uprasza się wszystkie zarządy kół i delegatów o pewne i punktualne przybycie z powodu ważności obrad. Legitymacje członkowskie należy zabrać ze sobą.

* Tow. Śpiewu „Moniuszki“ Król, Huta urządza w niedzielę, dnia 30 stycznia b. r. o godz. 3-ciej po poł. w Rzeźni Miejskiej swoje Walne zebranie.

W razie niestawienia się pewnej liczby członków, odbędzie się Walne zebranie o godz. 4-tej bez względu na ilość członków.

O liczne i pewne przybycie uprasza

Zarząd.

* Katowice—Zależe. Tow. gimn. „Sokół“ w Zależu urządza w niedzielę dnia 30 stycznia br. po poł. o godz. 2 na sali p. Kobisz uroczyste zebranie poświęcone rocznicy powstania styczniowego. Uprasza się o liczne przybycie. — Zarząd.

—oOo—

Program radiowy.

na dzień 26 stycznia 1927 r.

Warszawa, fala 1015.

1500—1525 Komunikaty. 1645—1710 Program dla dzieci. 1715—1840 Koncert popołudniowy. 1930—1945 Komunikat rolniczy. 1945—2010 Odczyt p. t. „Sprawa zatargu kościelnego w Meksyku“. 2230—2330 Muzyka taneczna.

Mediolan, 315,8 m.

Wrocław, 322,6 m.

Gilwice, 250 m.

1630—1800 Koncert popołudniowy. 2015

Niemiecki romantyzm.

Praga, 348,9 m.

1000 Produkcje muzyczne. 1215 Koncert.

1630 Koncert.

2200 Muzyka taneczna.

Lipsk, 357,1 m.

Londyn, 361,4 m.

13—14 Koncert. 16 Kwartet. 18 Recital na

organach. 1845 Recital na organach (c. d.).

1945 „Nieokreślony koncert“.

2045 Francuskie piosenki. 2115 Koncert

orkiestry. 2215—2315 Jazz-band.

Oslo, 370,4 m.

Madryt I, 373 m.

14—1530 Koncert orkiestry Arlys.

Madryt II, 375 m.

1730 Koncert orkiestry.

Stuttgart, 379,7 m.

Fryburg, 577 m.

1310 Koncert gramofonowy.

1615 Koncert popołudniowy. 22 Koncert

ork. filhar.

Hamburg, 394,7 m.

1630—1755 Dancing. 18 Dancing. 20 Wie-

czór pieśni i arii.

Rzym, 422,6 m.

Frankfurt n/M, 428,6 m.

1630—1745 Koncert. 2015—2115 Koncert

skrzypcowy.

Bern, 411 m.

Stockholm, 454,5 m.

Berlin, 483,9 m.

1330—14 Retransmisja dzwonów. 1630—

18 Koncert: starożytna muzyka narodowa.

2230—2430 Muzyka taneczna.

Bruksela, 508,5 m.

Wiedeń, 517,2 m.

11 Koncert przedpoł. 1615 Koncert popo-

łudniowy. 2110 Wieczór pieśni ludowych.

Paryż-Clichy 1750 m.

Monachium 535,7 m.

Budapeszt 555,6 m.

Lozanna, 850 m.

Hilversum 1050 m.

Dawentry 1,600 m.

11 Kwartet Dawentry. 1145 Krótki Recital

(wielonozela). 1205 Koncert ciąg dalszy. 13—

14 Retransm. z Londynu. 16 Koncert. 1730 Re-

transm. z Londynu. 2115 Retransm. z Lon-

dynu. 2315—24 Muzyka taneczna z Cafe de

Paris.

—oOo—

będzie się 2 ostatnie dni turnieju. Zostana odegrane m. in. partie: w sobotę o 8-ciej wieczór p. A. Jasny — p. Goldmanc, w niedzielę o 10 rano p. Goldmanc — p. I. Jasny i p. A. Jasny — p. prof. Zawadzki (przypuszczalnie partia o dyplom i tytuł mistrza), w niedzielę o 5 po poł. p. prof. Zawadzki — p. dr. Szaniawski i p. I. Jasny — p. A. Jasny. Zwycięzca turnieju otrzymuje dyplom i tytuł mistrza Zależa Dąbrowskiego na rok 1926/27, dwa następni — honorowo oznaczenia. Szaniawski, że w niedzielę rano sala Związku Kupców Samodzielnych Piłsudskiego 12 zapelni się po brzegi zwolennikami gry szachowej, którzy tymi, jedną swego rodzaju atrakcją.



Dział gospodarczy

POLONIA

Niedomagania naszego eksportu.

Kto uważnie śledzi nasz bilans handlowy, zauważy, że aktywność naszego bilansu handlowego opiera się na eksporcie produktów rolniczych i leśnych, oraz na eksporcie surowców i półfabrykatów kopalnianych. Bardzo pouczające dane o naszym handlu zagranicznym ogłosił w ostatnich dniach Główny Urząd Statystyczny.

Według tych danych Polska wywoziła w pierwszych jedenastu miesiącach 1927 r. razem towarów o wartości 1.200.000.000 złotych, 37 procent przypada na produkty rolne, 17 procent na produkty leśne, 30 procent na surowce i półfabrykaty kopalniane, a tylko 12 procent na wyroby przemysłowe. Przeglądając zagraniczne raporty i sprawozdania gospodarcze, można zauważyć, że nasze surowce i półfabrykaty kopalniane, jak i produkty przemysłowe, wyrobiły sobie za granicą w ciągu lat dobrą markę; węgiel górnośląski, sukno bielskie i produkty naftowe są wszędzie cenione. Natomiast czyta się często niepocholebne opinie o naszym eksporcie produktów rolniczych. Ekspert ten nie przynosi krajowi takich korzyści, jakie przynosić winien. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że nasze produkty rolne mają na rynkach zagranicznych niższe ceny, niż te, które pochodzą z innych krajów. Przytaczam tu tylko przykład, że za 120 sztuk jaj polskich płacono w październiku u. r. w Londynie 10—13 szylingów, natomiast za 120 jaj duńskich i francuskich płacono w tym samym czasie 14—18 szylingów; za 1 centnar masła polskiego oferowano 120—130 szylingów, za masło zaś duńskie 180—182 szyl.

Wobec ważności naszego wywozu produktów rolnych dla aktywności naszego bilansu handlowego, warto się zastanowić nad usunięciem niepożądanych strat przez udoskonalenie naszego eksportu zagranicznego. Rzeczą ogólnie znaną jest fakt, że na rynkach światowych może mieć tylko powodzenie ten produkt rolny, który: 1) może być dostarczany stale i w odpowiednich ilościach, 2) którego jakość bywa jasno i możliwie dokładnie określona, i który w całej masie dostarczonej partii jest jednolity. Towar nie odpowiadający w jednym lub paru szczegółach wyżej wymienionym punktom zawsze będzie trudny do umieszczenia i w rezultacie po zwalczeniu wielu przeszkód osiągnie ceny niższe, niż towar takiej samej jakości, posiadający wszystkie wyżej wymienione cechy.

Nie małe znaczenie przy wywozie produktów ma ściśle dotrzymywanie terminów dostawy. Hurtownik zagraniczny, licząc na terminową dostawę i chcąc uniknąć magazynowania towarów, nie czeka na umówiony dzień nadejścia towaru, lecz sprzedaje go już przed tym terminem innym kupcom i korporacjom spożywczym. Hurtownik ma niemałe kłopoty i straty materialne, jeżeli zakupiony towar nadchodzi kilka tygodni, lub nawet miesięcy po umówionym terminie. Nietrzymywanie dostawy towarów powoduje to, że hurtownik traci zaufanie do eksportera i w razie powtórzenia się kilku takich wypadków, także do danego kraju.

Trzecim warunkiem zapewnienia zbytu zagranicy naszych towarów, jest zastosowanie się producentów i eksporterów do wymagań konsumentów rynków zagranicznych. Nie trzeba tego udawać, gdyż każdemu kupcowi znane są trudności przy sprzedaży nowego, dotychczas nieznanego artykułu.

Po zaznajomieniu się z najważniejszymi zasadami handlu zagranicznego, przy-

patrzmy się bliżej, jak odbywa się nasz eksport produktów rolnych. U nas wywozi, kto chce i co chce! towar wysyła się w drobnych partjach; obok dobrego towaru wychodzi często lichy i do tego dochodzi, że nasi eksporterzy nie dotrzymują terminów dostawy a szczególnie przy eksporcie wyrobów mleczarskich nie liczą się u nas z wymaganiami rynków zagranicznych; więc nie dziwnego, że taka procedura wywozowa produktów rolnych nie wyrobi nam dobrej marki zagranicą, ani stałych odbiorców nie zjedna. Z tego powodu płaci się za nasze produkty mniej, niż za produkty z innych krajów.

Jednym z najważniejszych warunków do postawienia naszego eksportu rolnego na należytych poziomach, jest konieczność występowania wielkich przedsiębiorstw handlowych, dysponujących możliwie największymi partiami produktów rolnych w roli eksporterów. Dalszym warunkiem uporządkowania eksportu jest standaryzacja towarów wywozowych, to jest określenie cech, jakie musi posiadać produkt, aby się kwalifikował do wywozu, ustanowienie marki ochronnej, określenie opakowania towaru, a następnie ściśła kontrola fachowa i celowo prowadzona. Jakościową reglamentację wywozu może za początkować i prowadzić albo państwo, albo też zrzeszenie eksporterów, względnie producentów. Danja, Kanada i Rosja wprowadziły u siebie reglamentację państwową, Stany Zjednoczone, Francja, Szwajcaria obrały liberalną formę ochrony wywozu przez sfery zainteresowane jego powodzeniem.

Polska również musi pójść jedną z tych dróg, gdyż w przeciwnym razie będzie odgrywać na rynkach zagranicznych zawsze podrzędną rolę. Nasuwa się pytanie jaka forma reglamentacji jest dla naszych warunków wskazana i jaką należy wśród sfer interesowanych popierać? Zda niem naszym obarczenie władz państwowych nowym obowiązkiem nie jest wskazanym i przychylamy się do rozwiązania problemu wywozu za pomocą centralnych związków wywozowych. Zadanie tych związków byłoby szerokie, a mianowicie przeprowadzenie standaryzacji naszych produktów rolnych, oraz koncentrowanie i sfinansowanie naszego wywozu. Wysokie kary konwencjonalne i kontrola towarów, przeznaczonych na wywóz, zmusiłby eksporterów do zastosowania się do standaryzacji i przepisów wywozowych. Przy organizowaniu związków wywozowych, mających znaczenie ogólnopolskie, powinny zastrzeżone sobie sfery rządowe i państwowe instytucje kredytowe udział w kapitale tych związków, a co zatem idzie i udział przy mianowaniu i obieraniu naczelnych organów związków. W ten lub inny sposób powinno państwo wyrobić sobie daleko idące prawo i wpływ przy normowaniu naszego wywozu. Ujęcie naszego eksportu w silne ręce i zapewne importerom zagranicznym otrzymaniu dobrego towaru, stworzyłoby dla naszych produktów rolnych nowe rynki zbytu i przyczyniłoby się do uzyskania za te produkty wyższych cen, niż dotychczas.

Dr. P.

W sprawie ustawy stemplowej.

Zebrani na zwołanej przez Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu na dzień 17 stycznia 1927 r. konferencji porozumiewawczej przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych

całej Polski Zachodniej oraz wybrani z tego terenu posłowie i senatorowie po wysłuchaniu referatu p. Dyr. Sikorskiego i po przeprowadzonej dyskusji uchwalili następującą rezolucję:

Ustawa o opłatach stemplowych, obowiązująca od dnia 1 stycznia 1927 r. w wielu punktach nie odpowiada wymogom praktycznego życia gospodarczego. Przedewszystkiem wspomniana ustawa przyznaje się do coinięcia naszej techniki handlowej na stopień prymitywny. Poza tem zebrani uważają, że przy nadmiernie już wybujałym fizykalizmie wszelkie dalsze obciążenia, godzące w kupiectwo, które prowadzi handel na zasadzie samokontroli domowej, przyczyniają się do pauperyzacji tegoż kupiectwa na korzyść elementów, takiej kontroli nie uprawiających i nie pozwalają mu spełnić jego istotnych zadań. Prócz tego zebrani wyrażają przekonanie, iż kwestionowana ustawa chłubią ideowego celu prawodawczego i daje szerokie pole do popisu jednostkom nieuczciwym. W dalszym ciągu ustawa zakresem swego tanogowania zabiega odnośnie do niektórych branż o dziedzinę podatku obrotowego, stwarzając dla nich ukrytą jego podwyżkę np. dla branży zbożowej. Temsamem powoduje ona nieproporcjonalność rozłożenia obciążeń podatkowych i jest przyczynkiem do podważania wspomnianym branżom już i tak zachwianej egzystencji.

Zebrani stwierdzają z zadowoleniem, że pewna część klubów poselskich stanęła w obronie kupiectwa Polski Zachodniej, zgłaszając do łaski marszałkowskiej wniosek o nowelizację przepisów przejściowych ustawy stemplowej dla b. dzielnicy pruskiej i G. Śląska. Zebrani wzywają tych samych posłów, jakoteż cały Sejm i Senat, aby wniosek ten, ogłoszony w druku sejmowym nr. 259, został jaknajprędzej uchwalony i wprowadzony w życie, dalej, aby przeprowadzona została odnośna nowelizacja całej ustawy w ścisłym porozumieniu ze sferami gospodarczymi.

—:—

Wiadomości gospodarcze.

NOWE PRAKTYCZNE WYDAWNICTWO TECHNICZNE.

Na półkach księgarskich ukazały się: „Tablice wykresne do obliczania ustrojów żelbetonowych”. Lwów—Warszawa—Kraków 1927. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Cena zł 8. Autor: Prof. Dr. A. Kurylo.

Celem tej publikacji, obejmującej 18 tablic formatu 16,5 na 25 cm. na kartonie bezdrzewnym i 10 stron druku z objaśnieniem użycia tablic i przykładami, jest dostarczenie inżynierom-konstruktorom w zakresie budowy żelazno-betonowych i studentom politechniki, a także uczniom szkół technicznych prostego środka pomocniczego, pozwalającego na szybkie oznaczenie i sprawdzanie wymiarów konstrukcji żelazno-betonowych z zupełnym pominięciem stosowanych dotychczas uciążliwych wzorów i obliczeń. Tablice ułożone są w sposób bardzo przejrzysty, nie wymagają żadnych studiów przygotowawczych, a w przeciagu niewielu minut pozwalają nawet początkującemu zorientować się co do układu i sposobu użycia. Szczególnie pożyteczne są te wykresy wtedy, gdy idzie o pociągowe opracowanie projektu, bo pozwalają na bardzo krótkim czasie wyznaczyć i sprawdzić wymiary płyt, belek i słupów żelazno-betonowych, przy czem obliczenia pomocnicze są proste, nie nużą i nie narażają na omyłki.

NOWE ZŁOŻA METALI W SZWECJI.

Dzięki nowej szwedzkiej metodzie badania zapomocą elektryczności zostały ostatnio odkryte znaczne złoża złota, srebra, cynku, arsenu, miedzi, siarki i rudy siarczanej w okolicach Varstebotten w Laplandji. Zapomocą tego samego systemu odkryto w ciągu ostatnich 6 czy 8 lat największe w Szwecji złoża w Bjurfors Kristineberg i Boliden.

Metody tej używa się dziś w najroźniejszych częściach świata łącznie z północną i południową Ameryką i Kanadą. Dotychczasowe badania wykazały, że przy odpowiedniej eksploatacji pola te zaspokoją w zupełności szwedzką konsumpcję wewnętrzną w dziale miedzi, siarki, rudy siarczanej i arsenu; ponadto dadzą znaczne ilości cynku i kilkaset kilogramów złota i srebra rocznie. Jest to szczególnie ważne dla szwedzkiej fa-

brzyk sulphit cellulose, które zmuszone poprzednio importować siarkę potrzebną im fabrykacji.

Na nowo odkrytych złożach, szczególnie Boliden, w przeciągu jednej doby powstały siedla. Obecnie przystąpiono już do budowy kolei, a planuje się również budowę rafinerii rudy, by uniknąć na przyszłość wysyłania rowca do rafinerji zagranicznych.

Szwedzi biorą się do dzieła prawdziwie amerykańsku.

PRZESUNIĘCIE TERMINU TARGÓW SIENNYCH.

Dowiadujemy się, że targi nasienne w Lwowie zostały odłożone na dzień 20, 21 i 22 lutego br.

CZYNNOŚĆ POLSKIEGO BILANSU HANDLOWEGO.

Z zestawień Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że eksport polski w rok wyniósł 2.252.905.000 zł a przywóz 1.549.300.000 zł. Nadwyżka na korzyść naszą wynosiła 703.538.000 zł.

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE OD RACHUNKÓW.

Przepis art. 72 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 (Dz. U. R. P. Nr. poz. 570) postanawia, że rachunki potwierdzone odbiorem towaru, wymienianymi zarazem za towar, potwierdzenie odbioru towaru, sprzedaż, z zaznaczeniem że otrzymano za dostarczone towary itp. podlegają opłacie tylko wówczas, gdy dotyczą sprzedaży świadczenia usług a w szczególności gdy:

1) umowę taką zawarł sprzedawca lub bywca w zakresie swego przedsiębiorstwa; 2) pismo, które stwierdza, powyższe, jest podpisane tylko przez jedną stronę bez uwierzytelnienia przez sąd lub notariusza.

Opłata wynosi 0,2 proc. od całej sumy należności i tak: przy należnościach 20 zł. opłata nie należy się; ponad 20 zł. do 50 zł. wynosi 10 gr., od 50 do 100 zł. wynosi 20 gr., od 100 do 500 zł. wynosi 1 zł., od 500 do 1000 zł. wynosi 2 zł., od 1000 do 5000 zł. wynosi 5 zł., od 5000 do 10000 zł. wynosi 10 zł., a od każdych 10000 zł. od każdej pełnych lub części 50 zł. po 10 gr.

Opłata wynoszącej mniej niż 10 gr. nie biera się. Mylnie zatem na jednym z wieloletnich w Katowicach interpretowano, że gdyby obliczenia przy zastosowaniu stawki opłaty nosiła np. 56 gr. to należy ją uiścić a nie 60 gr. po zaokrągleniu. — Twierdzenie to sprzeczne jest postanowieniem art. 14 cyt. ust., który wyraźnie postanawia, że groszową końcówkę opłaty obliczonej według właściwej stawki zeli przewyższa 10 gr., a jest niepodlegającą przez to, zaokrągla się wzwyż do kwoty w sposób podzielnicy.

B. J.

WPROWADZENIE HANDLU PER KASSA GIELDZIE WIEDŹSKIEJ.

Przygotowania około wprowadzenia per kassa na giełdzie wiedeńskiej, które wejść w życie z dniem 27 bm. są na ukoniecznieniu. Handel per kassa obejmuje interesy, muszą być do trzech dni wykonane. Oraz jest oparta na wzorach berlińskich. Noten zwyżczy handlowy obejmie wszystkie tunki akcji. Równocześnie z przejściem na handel per kassa będzie wprowadzony handel minowy.

—:—

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 25 I. (wł. k.) Dólar Stany Zjednoczonych 8,95. Wskutek obniżenia się 1 grosz kursu dolara kursy innych dewiz także były uniższe. Obrót ogólny wynosił 100.000 dolarów, które pokrył Bank Polski małym udziałem banków prywatnych. Dólarówkowy w obrotach prywatnych 8,94 i Rubel złoty 4,73. 100 zł w złocie 173,47. Życzek państwowych słabsza 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego bież. Obligacjami miasta Warszawy dokonujących transakcji. Akcjami obrotu nie było. Tendencja słabsza, z wyjątkiem akcji Banku Polskiego.

Warszawa, 25 I. (PAT.) Papier wartościowy 5 proc. pożyczka konwers. 47,40—47,00, pożyczka dolarowa 79,25, pożyczka kolejowa 93,50.

Warszawa, 25 I. (PAT.) Akcje. Bank Dysk. 11,50, Bank Handl. 4,20—4,10, Bank Polski 94,25—93,50—94,00, Bank Zachodni 1,85—1,90, Bank Sp. Zarob. 7,60—7,50, Bank Ziem polskich 1,50, Kłewski 0,26, Spis 5,50, Elektryczność 51,50—52,00—51,00, Tow. Elektryczne 0,15, Elektrownia Dąbrowa 26,00.

Berlin, 25 I. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wpłaty na Warszawie 46,63—46,87, na Wiedniu 46,63—46,87, na Bukareszt 2,23—2,25, Ryga 80,90—81,30, na Rewel 11,12—11,26, na ty 46,51—46,99.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 25 I. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 265—269, żyto 245—253, jęczmień 245, zinnowy pastewny 194—207, owies 194—196, kukurydza loco Berlin 188—190, m. pszena 35—37,75, m. żytnia 34,75—36,75.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Nogai Katowice.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 25. I. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet zł.	Notow. za	w Warszawie		Kataw. czech.	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	46 87	43.50	—	—	—	57.50	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 zł. gld.	—	—	—	—	81 39	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20 47 3/4	—	—	—	—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.735	34.90 3/4	13.91	598	—	123.05	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.25	925	—	349 1/2	—	72.15	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.85	27.76 1/2	—	—	—	90.75	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gld. h.	350.30	358.50	—	—	168.86	12.14 1/4	39.97	—	—	207.62 1/2	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.58	18.20 1/2	26.65	10.10 1/2	—	138.37 1/2	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.72	43.50	—	—	20.499	—	4.85 1/2	122.64	—	25.19 3/4	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.99	8.95	—	—	4.2235	4.85 3/4	—	25.27	—	5.19 1/2	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.69	35.51	—	—	16.72	122.62	3.95 3/4	—	—	20.55	—
Praga	6	105.01	100 s. czesk.	26.69	26.57	—	—	12.514	163.75	—	74.70	—	15.37 1/2	—
Rzym	7	100	100 l.	38.56	38.38	—	—	18.095	—	4.29 1/4	109.00	—	22.20	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	173.58	172.72	—	—	81.35	25.15 3/4	19.26 1/2	486 1/4	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.72	18.18 1/4	26.69	679 3/4	—	138.60	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	127.08	126.46	—	—	59.61	34.40	—	—	—	73.25	—

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank